



Dwudniowy maraton wyborczy

Prezydium Komisji Robotniczej Hutników NSZZ „Solidarność”

Mieczysław Gil – przewodniczący
Witold Bawolski
Stanisław Handzlik
Teresa Nesterska
Edward Petlic
Andrzej Hudaszek
Józef Łukasik
Lech Przybyłowski
Jerzy Włodarski
Stefan Jurczak
Jan Ciesielski

W chwili, gdy piszę te słowa, trwa jeszcze druga część konferencji wyborczej NSZZ „Solidarność” Kombinatu Huta im. Lenina. W pierwszej jej fazie dokonano przede wszystkim istotnych ustaleń dotyczących samej ordynacji wyborczej. Projekt jej przygotowany przez sekcję, nie znalazł w pełni uznania w oczach delegatów. Twierdzono, że liczba 8-miu delegatów na konferencję MKZ-tu i do Komisji Kombinatu wybieranych na sali jest za mała. Liczbę tę powiększono — po zbyt długich zdaniem obserwatora dyskusjach — do 32, w efekcie jednak wybrano jeszcze 30-tu delegatów i z nich 8-miu, którzy uzyskali największą liczbę głosów, zostało dołączonych do listy już wybranych delegatów do MKZ-tu.

Wybrano także 9-cio osobową Komisję Rewizyjną. Wybory przewodniczącego Kom-

isji Kombinatu ze względu na nie uzyskanie zdecydowanej przewagi żadnego z kandydujących (Mieczysław Gil, Stanisław Handzlik, Jerzy Kucze- ra, Witold Bawolski, Stefan Jurczak) powtarzono. W drugim głosowaniu zdecydowaną przewagę uzyskał Mieczysław Gil, przewodniczący MKZ-tu „Małopolska” 165 na 314 ważnych głosów co stanowiło 50 proc. plus jeden głos, czyli spełniło wymagania przyjętej ordynacji wyborczej.

Ze względu na to, że ostatnia tura wyborów odbywała się we wczesnych godzinach rannych, wybór prezydium przeniesiono na czwartek, 19 marca. Właśnie dziś o godzinie 13-tej zakończono prezentację kandydatów do Prezydium Komisji Kombinatu, sędzić należy, że prace komisji wyborczej potrwać znów do późnych godzin.

(Ciąg dalszy na str. 3)

PRZEWODNICZĄCY KONFERENCJI WYBORCZEJ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” KOMBINATU HIŁ

Serdeczne koleżeńskie pozdrowienia dla uczestników Konferencji oraz życzenia prawdziwie solidarnych i owocnych obrad w imieniu własnym i KKP NSZZ „Solidarność” przesyła

LECH WAŁĘSA

Haperowcy pytają:

- Czy dożyjemy do 1 kwietnia?
- Dlaczego odwleka się IX Zjazd?
- Czy E. Barszcz miał wypadek?
- Kiedy HPR otrzyma działki?

— To zaledwie kilka pytań, jakie w czasie wielogodzinnej dyskusji członkowie partii Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego zadali przybyłym na Plenum KZ gościom — I sekretarzowi KK — Krystynowi Dąbrowie, wiceprezydentowi miasta — Janowi Nowakowi, Naczelnikowi Dzielnicy — Zdzisławowi Zarębie, I sekretarzowi KF — Janowi Bąbasiowi, dyrektorowi technicznemu Kombinatu — Januszowi Rożnowskiemu. Już ta znikoma część pytań postawiona w tytule odzwierciedla w jak gorącej atmosferze toczyła się rozmowa. Część pytań kierowano także do dziennikarzy, stającą przy tym sprawę jasno, że „dziennikarzy mylący się czasami czy nie mylący się powinni mieć dostęp do wszystkich źródeł informacji”, a jego osobista odpowiedzialność jest rangą wyższą od wszelkiej, urzędowej cenzury.

Ze względu na to, że „gazeta nie z gumy” i nie wiem czy mi się uda w pełni zrealizować całe zebranie, najpierw przedstawię odpowiedzi na te cztery zadane pytania.

Otóż obawy związane z tym czy dożyjemy do 1 kwietnia mają swoje uzasadnienie w pogarszającej się z dnia na dzień sytuacji żywnościowej, w zupełnie pustych półkach sklepów, w pustych bufetach zakładowych. (Ostatnio w hucie można było jedynie kupić suchą bułkę!). Od 1 kwietnia powinniśmy mieć uregulowane sprawy mięsa systemem kartkowym. Ale czy doczekamy, gdy obecnie nie można kupić prawie nic. Poza tym kartki na cukier są także racjami. Potrudził się tow. Stanaszek i skrupulatnie wyliczył, że na kilogram składa się 86 łyżeczek cukru. Przeciętnie używamy dwie łyżeczki cukru na szklankę herbaty, więc wypadają 43 szklanki herbaty na miesiąc, czyli — licząc dalej — niecałe półtorę szklanki dziennie!!! A ile musi wypić powracający z ciężkiej harówki hutnik, remontowiec... Właściwie na to pytanie nie było odpowiedzi, jedynie wiceprezydent No-

(Dalszy ciąg na str. 2)

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ



Nr 12 (1264)

20-26 III 1981

Cena 1 zł

...aby huty nie nazywano trucicielem

Trwa ożywienie w pracy naszej hutniczej organizacji NOT. Raz po raz odbywają się, z jej inspiracji i przy jej udziale, dyskusje na bardzo dla huty ważne tematy. Wspomnę niedawną debatę (bardzo owocną we wnioski) o systemie zarządzania Kombinatem i ostatnią na temat modernizacji huty oraz ochrony środowiska. W Klubie NOT zebrał się w poniedziałek 16 bm. aktyw inżynierski, a więc ludzie mający

wiele do powiedzenia w sprawie przyszłości naszego Kombinatu.

Nie jeden raz, zarówno we wprowadzającym w temat wystąpieniu dyrektora technicznego mgr inż. Janusza Rożnowskiego jak i w dyskusji, przewijała się taka myśl: mówi się o Kombinacie HIŁ jako o czółowym trucicielu, opinie takie nie są niestety pozbawione racji. Robi się wprowadzić niemal, aby ograniczyć uciążliwość huty dla środowiska, nie żałuje się środków, efekty są jednak niezadowalające. Stąd pilna potrzeba opracowania programu modernizacji huty, przebudowy wielu urządzeń i budowy nowych, gdyż innej drogi osiągnięcia celu, o jaki nam chodzi, nie ma. Nikt bowiem chyba nie bierze poważnie pomysłów... zaozowania huty, czy zlikwidowania całej jej obecnej części surowcowej. (Dalszy ciąg na str. 4)

Ginie wszystko — cukier, wata, kosmetyki, koniaki

Jesteśmy na terenie stacji kolejowej w Kiszewicach i znajdującą się obok placówkę Państwowej Spedycji Krajowej. Obydwie przyjmują i wysyłają towary w świat. Właśnie rozładunku się skład pociągów. Siedem wagonów jest usterkowanych to znaczy uszkodzonych i rozładunek odbywa się pod okiem inspektora MO — Stanisława Kryłowicza. Większość towarów jest przeznaczona dla „Peweksu”. Właśnie wyklada się kartony z tkaniną futerkową z Francji, przed chwilą odebrano p.w.o z Belgii i RFN.

— Jeszcze w Prokocimiu — mówi Kryłowicz — usterkowane były tylko dwa wagony. Na odcinku od Prokocimia do Nowej Huty przybyło dalszych pięć. A w ogóle coraz więcej jest tych usterkowanych wagonów, z zerwanymi lub uszkodzonymi płombami itp. Taki usterkowany transport jest odbierany komisyjnie i dlatego muszę tu tkwić do końca. Zdarza się coraz więcej kra-

dziny i w czasie transportu, i już na stacjach i czasami w przygotowywaniu spedycji. Ginie dosłownie wszystko: cukier, wina, napoje, koniaki, proszki, wata, kosmetyki... nawet papier toaletowy. W ubiegłym roku na przykład rozszabrowano przesyłkę „olimpijską” czyli dezodoranty, cienie do powiek, kredki... Zwykle zamieszani w tej sprawie są kolejarze z N. Huty. (Później u kierownika V Komisariatu dowiem się, że przez kilka lat w rozprawach o kra- dzieże nie było ani jednego podejrzanego spoza branży kolejnictwa).

Przynajmniej, jak się okazuje są różne, nie zawsze jest ewidentne włamanie czasami kra- dzież ułatwia złe zabezpieczenie kontenerów.

— W ubiegłym tygodniu, mówi Kryłowicz, skontrolowaliśmy właśnie stację kontenerową w nocy. Bez trudu można się było dostać do środka, do kluczy do biurowych pokoi. Znaleźliśmy rów-

niezabezpieczoną plombownicę... Następnie stwierdziliśmy, że osiem kontenerów stojących na placu używa się niezgodnie z ich przeznaczeniem. Przechowuje się w nich drzewo, złom, a w jednym z nich nawet trabanta combi... (Pewnie po kontroli go usuną).

Co na to kierownictwo PSK — zwracam się z pytaniem do Eugeniusza Pośpieszyla i Tere- sy Zaprzelskiej.

— Przepytalem całą drugą zmianę, mówi E. Pośpieszyl, który dopiero co wrócił z urlopu, i usłyszy twierdza, że to niemożliwe by zostały otwarte okna czy drzwi. Może palacz, który tu przyszedł dorzucić węgla, zostawił na moment otwarte drzwi.

— Tę kontrolę pomieszczeń biurowych oświadcza T. Zaprzelska dokonano nieformalnie. Nawet jeśli było otwarte okno, trzeba było przed wejściem do wnętrza wziąć

(Dalszy ciąg na str. 5)

opinie

Właściwie wyraz ten już dawno został spolszczony i pisze się go wprost — wendetta. W słowniku wyrazów obcych Kopaliński jedynk wiernie odwzorowuje jego sycylijską wersję przez „V”. U nas nie tylko pisownia ale i sama zemsta przybrała nieco inną odmianę. Nie jakies tam pif... paf — choć niekiedy zdarzają się także tragiczne w skutkach porachunki — zwykle jednak panowie skutecznie dają sobie w buzię. Może nie z takim, włoskim temperamentem ale za to kara bywa najczęściej wymierzana zaraz. Premedytacja jest bardziej symptomatyczna w subtelny podkopywaniu. Tu używa się niekiedy wytrawnej dyplomacji. Za to w dżentelmeńskich sprawach, żadne tam podchody lecz tylko reakcje spontaniczne. Im szybciej tym lepiej. Miejsce zwykle też bywa przypadkowe.

Hutnicy na przykład uprawiają wendette także w zakładach pracy, na miejscu w Kombinacie. Sporo zebrań w te okoliczności dokumentacji ma V Komisariat MO. Zwykle ansa ze słobówkowej kolejki może się też okazać wy-

starczającym powodem do zemsty. Tak było na Karoseryjnej. Chłopcy w przepychance, po śniadaniu widocznie nade- puścił jeden drugiemu na odcisk. W krótkim czasie było to na pewno czule miejsce gdyż tuż po śniadaniu z całym impetem wymierzony został delikwentowi policzek. Cios był na tyle owocny, że „poszła” szczęka a ofiarę

Wendetta w hucie

wendetty musiało zabrać pogotowie ratunkowe!

Nie lepiej zakończyło się zderzenie dwóch, innych temperamentnych panów. Na stanowisku pracy, tuż przed północą. Policzek znów był tak silny, że spowodował poważne obrażenia a obok innych formalności kierownictwo zakładu o tym ognistym pojedynku poinformowało urzędowym piśmie odpowiednią jednostkę milicji. Tym razem przyczyną nie była tak blaha sprawa,

jak przepychanka. W grę wchodziła obrażona godność osobista, bo wcześniej ostentacyjnie jeden z tych panów czule obejmował małżonkę drugiego pana. Pocałunki były widocznie zbyt wymowne gdyż małżonkę poczuł się do tego stopnia obrażony, że osobiście postanowił dać dandyśowi nauczkę. No i dał.

Znacznie rzadziej tę formę wymierzania sprawiedliwości stosują panie ale stosują. W tym względzie hutnicy nie są mniej krewkie od swoich kolegów po fachu. I tak w efekcie zadziwionych żalów i następne utraczki słownej wywiązała się bezpardonowa walka. Na tyle bezpardonowa, że użyto nawet wrzasku mleka. Miejsce gorącego spotkania jak się domyślamy była kuchnia Ukarana w konsekwencji znalazła się w szpitalu z II stopniem poparzenia. Wprawdzie wypadek ten miał miejsce nie w ostatnim czasie, lecz jako szczególnie mocno wbił się w pamięć funkcjonariuszom w szaraniebiskich mundurach.

Nie tylko ten ale i inne, takie krwawe spotkania są zauważane i to z wielkim niesmakiem, przez innych „mniej spontanicznych” pracowników Kombinatu. Niepokoń udział się i mnie, że mordobicie może zacząć eliminować słowa, że może zastąpić myślenie i stać się po prostu relaksem.

HENRYKA ROSIEK



W swoje 16 urodziny Elżunia Łątkówna dostała od współpracowników zmarłego w wypadku Ojca książeczkę mieszkaniową z pełnym wkładem 19.200 zł. O uzupełnieniu wkładu na książeczkę Joli jej siostry, kolektyw P-64 pomyślał już wcześniej. Obie siostry dostały również sweterki i materiał na spodnie. Joli wybrała Wanda Włodarczyk, a najmłodszy Zygmunt bardzo cieszył się ze sweterka ale najbardziej z pięknego pociągu. W spotkaniu uczestniczył kolektyw zmiany C., który przyrzekł załatwić wczasy nad morzem dla całej czwórki i na co dzień nadal troszczyć się o rodzinę zmarłego kolegi.

Na zdjęciu: Pani Łątkowa z dziećmi i kierownik P-64 Adam Kotula. Fot. S. GAWLIŃSKI

Z ŻYCIA PARTII

Jeśli zniknie groszek i herbata pozostaną gołe półki...

Dobijamy już dna — mówił na konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR Wielkich Pieców — tow. ALFRED MIO-DOWICZ. Jeśli ze sklepów zniknie groszek i herbata, półki będą puste. Czy nikt z tej sytuacji nie chce wyciągnąć wniosków? — zapytywał. — Rośnie grono ludzi niezadowolonych, lekceważą się siłę ludzi odsuniętych od władzy i tych, którzy muszą odejść. Zwiększa się ilość radykałów, w partii a tymczasem w dalszym ciągu nie ma właściwego programu działania, stale tylko wertuje się sprawy. Zamiatamy dokonania programu, zamiast dokonania analizy przyczyn błędów i wypażeń, dyskutuje się o samorządzie robotniczym, choć potrzebny jest tak bardzo program walki z inflacją. Bo ludziom trzeba dać przede wszystkim jeść.

To nie były jedyne gorzkie słowa, jakie padły w czasie tego burzliwego zebrania. Znamy ciężką pracę wielkopiecowników, znane są warunki w jakich pracują, oni też mogą pełnym głosem wyrazić swoje wątpliwości co do stanu „odnowy” w naszym kraju. We wstępnym przemówieniu tow. OLGIERD TURYN, pełniący funkcję I sekretarza POP, która z dniem pierwszego marca uzyskała samodzielną i podlega bezpośrednio Komitetowi Fabrycznemu, tak mówił:

„Odnowa z trudem toruje sobie drogę w naszych instancjach partyjnych, szczególnie na szczeblu województwa i w centrali. Opieszale przebiega proces rozliczenia osób winnych za doprowadzenie do

obecnej sytuacji kryzysowej kraju. Tylko od czasu do czasu dowiadujemy się, że komuś odebrano legitymację partyjną, uzasadnienie mgliste i ogólnikowe. Brak dalszych konsekwencji prawnych w myśl zasady, iż prawo powinno być równe dla wszystkich obywateli. Wielu naszych działaczy zapytuje czy odebranie legitymacji partyjnej jest już ostateczną karą, za tak poważne przestępstwa, tak wielkie zaniedbania i marnotrawstwo?”

W konferencji brał udział I sekretarz KK PZPR tow. KRYSZTYN DĄBROWA, który jest członkiem tej organizacji, podobnie jak i sekretarz KF tow. BOLESŁAW BRYKSY. Był także kierownik Zakładu Wielkopiecowego tow. STANISŁAW CZOSNYKA. Pod ich adresem padło sporo pytań, dotyczących realizacji 39 postulatów, jakie organizacja partyjna postawiła pod adresem władz Kombinatu HiL i władz centralnych jeszcze w listopadzie ub. roku. Jak wiadomo do tego czasu zrealizowano zaledwie 17, i to w niepełnym wymiarze.

„Zebranie należy zaczynać od rozliczenia uchwał podjętych na poprzednim zebraniu” mówił tow. STANISŁAW WRONKA. Wiele mówił o marnotrawstwie materiałów, do jakiego doprowadzają różne przedsięwzięcia budujące i remontujące Kombinat. Sporo słów pochwalnych padło (nie tylko zresztą z ust Wronki) pod adresem „Gazety Krakowskiej”. Dostało się „Głosowi”, iż nie jest tak radykalny w ujawnianiu popełnionych nadużyć i przestępstw.

Nie mogłem jako reprezentant „Głosu” zaprotestować, że i na ich zebraniu nie padło ani jedno nazwisko, które przysięgło na nasze łamy. A przecież żadna z kontrolujących instytucji nie dostarczyła jeszcze takich materiałów, bo w Kombinacie takich przestępstw nie popełniono.

„Zjazd powinien się już dawno odbyć — mówił tow. STANISŁAW DENARCZYK. Do KC powinni wejść ludzie, którzy opracowaliby już program walki z inflacją. Tymczasem istnieje potworna sytuacja gospodarcza a zanosi się, że będzie jeszcze gorzej.

„Mnie się „Solidarność” bardzo podoba bo realizuje te sprawy, o które walczyliśmy w starych związkach przez 20 lat. Jest to autentyczna siła klasy robotniczej. Ale ja — kontynuował tow. TADEUSZ GAWLIK — wystąpiłem z „Solidarności” bo nie podoba mi się pewne pociągnięcia jak choćby i to: już w chwili przyjmowania do huty kandydat dostaje wraz z innymi papierami także deklarację wstąpienia do „Solidarności”. To gdzie miejsce na wybór organizacji związkowej? A choćby i ta sprawa, kiedy to „Solidarność” huty zaprosiła rencistów i emerytów na spotkanie by ich namówić do odejścia z branżowych związków.”

„Gdzie jest milicja — zapytywał tow. HENRYK SZARLINSKI, jeśli na placu warzywnym w Bieńczycach sprzedaje się prawie że oficjalnie cukier po 150 złotych za kilogram. Czy nie powinniśmy wprowadzić wyższych kar za spekulację?”

Odpowiadając na pytania zadane w czasie dyskusji, tow.

Dąbrowa stwierdził, że częste spotkania z członkami swojej organizacji w Wielkich Piecach są dla niego wielką szkołą doświadczenia i mądrości płynącej bezpośrednio od towarzyszy pracujących w tak odpowiedzialnym zawodzie. Przede wszystkim co udało się Krakowowi — kontynuował tow. Dąbrowa to to, że uchroniono w ostatnich miesiącach Kraków od niepotrzebnych strajków i innych napięć, dzięki mądrej współpracy wszystkich zainteresowanych. Następnie uchroniono partię od rozbięcia, przywrócono jej wiarygodność. Biorąc pod uwagę znaną sytuację w kraju, w Krakowie w dalszym ciągu zajmowano się sprawami tak ważnymi dla miasta jak np. modernizacja przemysłu, czy sprawa ochrony środowiska. Wyciągnięto na światło dzienne wiele problemów, wiele nieprawidłowości. Oczywiście nie poprzestano tylko na tym. Teraz sprawą najważniejszą jest problem zaopatrzenia rynku, który znajduje się w wiadomej sytuacji.

Oczywiście z braku miejsca nie poruszyłem w pełni spraw i problemów, o jakich mówiono w czasie konferencji. Ale do nich będziemy powracać w naszych publikacjach. W tajnych i demokratycznych wyborach wybrano pierwszym sekretarzem ponownie tow. Olgierd Turyn. W skład egzekutywy weszło jedenastu towarzyszy. Delegatami na Konferencję Fabryczną PZPR wybrani zostali: Jan Węgrzynowski, Alfred Miodowicz, Krystyn Dąbrowa, Olgierd Turyn i Jerzy Hećko.

M. OLEKSY



Wszystko pokryje ziemia

W środę otrzymaliśmy alarmujące wieści: na terenie Zakładu Koksochemicznego (za I baterią, w rejonie magazynów) wyrzuciła się na śmieci i przykryła ziemią całe palety kształtek ogniowatych baterii koksowniczej nr 1. Za chwilę byliśmy z fotoreporterem na miejscu. Z uzyskanych informacji, zresztą międzynarodowych, wynika, że wyrzucone kształtki są krzemionką sprowadzoną do huty z Zakładów Materiałów Ogniowatych w Chrzanowie (bardzo i już na miejscu uznana za wybrak. Wady są dla laika niewidoczne gołym okiem, wydawać się może iż to całkiem dobry materiał, który powinien być wykorzystany. Kwalifikację, czy to materiał użyteczny pozostawmy fa-

chowcom. Jedno jest pewne: szkoda kształtek zakopywać, lepiej do utwardzania powierzchni przyszłego magazynu użyć gruzu pochodzącego z remontowanej w pobliżu baterii koksowniczej nr 1. Kształtki tak lekką ręką wyrzucone podobno nadają się znakomicie do budowy suzarni tytoniu. Lepiej więc oddać je chłopom niż zakopioną w ziemię.

A swoją drogą stan wyrobów ogniowatych (bardzo i już na miejscu uznana za wybrak. Wady są dla laika niewidoczne gołym okiem, wydawać się może iż to całkiem dobry materiał, który powinien być wykorzystany. Kwalifikację, czy to materiał użyteczny pozostawmy fa-

(jd)

Moje zapytanie

Przeczytałam wywiad w „Głosie Nowej Huty”, w rubryce „Z życia Partii”, z nowo wybrany sekretarzem organizacji partyjnej, Wydziału Rur Zgrzebnych, tow. A. Jaworskim i przyznam się że nie mogę pogodzić się z propozycją towarzysza cytując „proces oczyszczania szeregów partyjnych powinien w dalszym ciągu trwać, inaczej partia się nie odnowi i nie stanie się monolitem jakim być powinna”.

Odnów — w/g „Słownika Poprawnej Polszczyzny” znaczy tyle co przywracanie stanu poprzedniego. Zastanawiam się tylko jaką datę historyczną w świetności partii przyjąć za punkt wyjścia. A przecież marksizm nie formułuje absolutnych idei, nie stawia ograniczeń, bazuje na doświadczeniu i praktyce społecznej, traktuje zjawiska jako zmienne w czasie „...Nie jest naszym zadaniem — pisał F. Engels — układanie systemów utopijnych, jak ma być urządzone przyszłe społeczeństwo...”

Czy w takim razie program to „Odnowa”, która stanie się jak poprzednio wielkim monolitem?

DOROTA CZAJKOWSKA

Haperowcy pytają

(Dalszy ciąg ze str. 1)

wak pocieszał nieco zebranych, że w drugiej połowie marca będzie nieco więcej masła z importu.

Co do Zjazdu, tow. Dąbrowa przedstawił swoje stanowisko, że powinien się on odbyć jak najszybciej. Sygnalizowano to już na Plenum krakowskiej organizacji partyjnej... lecz w tej mierze nie ma jednolitego stanowiska w kraju i najprawdopodobniej IX Zjazd odbędzie się w lipcu br.

Czy E. Barszcz doznał wypadku — to pytanie zadano w związku z wyjaśnieniem, że eksprezydent nie piastuje stanowiska dyrektora jakiejś eksportowej firmy lecz przebywa w kraju i otrzymuje rentę. Podobne pytanie dotyczyło byłego zastępcy Naczelnika naszej dzielnicy Józefa Krzywdy. Za co tenże odszedł i gdzie? Wyjaśniono, że J. Krzywda miał „na sumieniu” sprawy garażowe. Po prostu ułatwił uzyskanie zezwolenia na budowę garaży swemu bratu. Obecnie pełni obowiązki zastępcy kierownika administracyjnego w AWF.

Kiedy pracownicy Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego otrzymają działki? Na ten temat mówił naczelnik Zarządu i przedstawił sprawę niezwykle zawiłą, że z sali nikt tego nie rozumiał. Przyznam się, że i ja niestety tego nie rozumiałam a jedynie odniosłam wrażenie, że haperowcy jeszcze na działki sobie poczekają... Bo załatwienie ziemi uzależnione jest od tego czy rolnicy ją sprzedadzą. Nie mogę zrozumieć, że przez tyle lat remontowcy ubiegają się o działki bezskutecznie, podczas gdy już mniejsze zakłady doczekały się tej łaski z urzędu. Znowu więc — jak oświadczył mocno podniecony Kazimierz Król — I sekretarz KZ — nie będzie można ludziom powiedzieć nie konkretnego w tej sprawie.

Mówiono o stosunkach PZPR—Solidarność. Tow. Dąbrowa mówił, że kontakty są utrzymywane od samego początku, ostatnio jednak współpraca uległa nieco rozluźnieniu. Czy w razie strajku ogłoszonego przez „Solidarność” — pytał przewodniczący Komisji Zakładowej Janusz Kalisz — członkowie partii mogą uczestniczyć czy też partia, daje im jakiegokolwiek zaletenia? Odpowiedź brzmiała: mogą uczestniczyć, jeśli nie jest to strajk o charakterze politycznym. Precyzuje to sprawę paragraf 6 i 7 statutu „Solidarności”.

Poruszano też sprawy typowo haperowskie, które powinny być rozwiązywane w obrębie huty. Dyrektor Rożnowski przedstawił program modernizacji Kombinatu i pozytywnie ustosunkował się do postulatów zabezpieczenia haperowcom bazy technicznej, szatni... Zaaprobował potrzebę wspólnego rozwiązania problemu stanowisk pracy chronionej dla ludzi niepełnosprawnych, którzy utracili w hucie zdrowie...

Inne, niezwykle ważne wypowiedzi z zebrania haperowskiej organizacji partyjnej towarzyszy: Włocha, Siedzińskiego, Muzyka, Starzka, Wiorkowskiego, Krzyżaka, Różyckiego wykorzystam w dalszych publikacjach.

HENRYKA ROSIEK

Widziałem uczciwe wybory!

To nie żart ani bief. Byłem, ponad 5 godzin siedziałem i daję słowo, że wybory podczas konferencji partyjnej w Walcowni Drobnej P-64 były przeprowadzone demokratycznie. Nim jednak do nich doszło trzeba było stuknąć się w pierś i pochwalić dotychczasową pracę co w formie sprawozdania uczynił ustępujący sekretarz P-64 Janusz Gajda. Zrobił to trochę po staremu, trochę po nowemu. Do mądrych słów o konieczności przeprowadzenia wyborów na wszystkich szczeblach w partii przylepił parę sloganów o potrzebie

przywracania leninowskich form życia.

Ciekawsza była dyskusja. Jasno z dyskusji wynika, że zdaniem walcowników rządzić nami mogą tylko ci, którzy zdobędą zaufanie w swoich macierzystych organizacjach. Bez mandatu z samego dołu nikt nie powinien mieć prawa zasiadania w fotelu dla władz.

Wielu rozmówców domagało się rozliczenia osób skompromitowanych, oraz pełnego przedstawienia przyczyn zaistniałego kryzysu.

Same wybory były próbką prawdziwej demokracji. Składano wnioski, zmieniano regulamin, przegłosowywano większość głosów każdą wątpliwość, wreszcie zgodnie z zaakceptowanym przez większość regulaminem wybrano 9 osobową egzekutywę, 3 kandydatów na konferencję fabryczną, a z członków egzekutywy ogół wybierał I sekretarza. W pierwszym głosowaniu dwóch kandydatów miało równą ilość głosów. W drugim, tylko na tych dwóch, jednym głosem wygrał I słu-

szarz z narzędziowni Ryszard Bożek.

W konferencji uczestniczył I sekr. KF PZPR Jan Babas, który w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na konieczność rozpatrywania sytuacji w Polsce w kontekście tego co się dzieje w świecie. Obecny zaś dyrektor techniczny Kombinatu Janusz Rożnowski odpowiedział na wątpliwości związane z reformą gospodarczą i zmianami strukturalnymi w hucie.

Wychodzący z zebrania wyborcy mieli satysfakcję z rzetelnego przeprowadzenia wyborów i nadzieje, że podobnie będzie na wszystkich szczeblach w partii.

niez dziś. W sklepach nie występowały tak wielkie braki. Ale w następnych latach stopa życiowa się pogarszała. Następowo rozczarowanie. Nad 1970 rokiem, gdyby nie tragedia gdańska, można byłoby przejść do porządku dziennego. W kraju nie było jeszcze źle. Rok 1980 — kontynuował dyskutant — zastał Polskę w bardzo trudnej sytuacji. A przecież i na tej sali padło wcześniej wiele słów krytycznych pod adresem rządzących, ale każdy taki głos był duszony w zarodku. Nic więc dziwnego, że kierownictwo partii zostało same. Co należy zrobić by wybrnąć z tej sytuacji zapytywał tow. Wyczesany, żeby w przyszłości uchronić partię od wynaturzeń. Przede wszystkim władze muszą być zawsze wybierane w głosowaniu tajnym. Musi być opracowana ordynacja wyborcza, która musi znaleźć się w statucie partii.

O zalegających półki w fabrycznym ZSMP broszurach, których nikt nie czyta — mówił tow. Józef Jakubowski. Marnotrawstwo papieru, które spotyka się na każdym kroku w Kombinacie — boli człowieka. Dlaczego nikt nie zajmuje się surowcami wtórnymi, które są doskonałym surowcem do produkcji w sytuacji kiedy tyle płaci się za produkt. Podobnie sytuacja wygląda z aluminium którym huta źle gospodarzy marnotrawiąc niepotrzebnie tak cenny produkt.

— Gdzie jest partia? — zapytywał tow. Ryszard Bonkiewicz. Sekretarz reprezentuje organizację partyjną a kto reprezentuje członków — zapytywał dyskutant. Czy sekretarz przywieziony do zakładu w tecze może reprezentować, choćby nawet chciał, interesy członków partii? Przecież musi wiele czasu poświęcić na poznanie tych problemów.

O złych perspektywach modernizacji a szczególnie tak zaniedbanego wydziału jakim jest WZB 2 mówił tow. Bogusław Ochab. Najcenniejszym dorobkiem konferencji to fakt, że każdy z dyskutantów formułował konkretne wnioski jak i to, że podjęto uchwałę, iż wszyscy delegaci tej konferencji zachowują swoje mandaty po to by spotkać się za rok na tej samej sali ażeby omówić wyniki działania wybranego plenum, egzekutywy i sekretariatu. Oczywiście z prawem wymiany niektórych osób jeśli zajdzie taka potrzeba. Tylko w ten sposób partia może uzyskać swoją wiarygodność, zaufanie i autorytet.

Wybrano w głosowaniu tajnym 22 osobowe plenum. Z pomiędzy jego członków, także w głosowaniu tajnym, wybrano pierwszego sekretarza, którym został ponownie tow. Mieczysław Bruzda.

OLEKSY

Kiedy partia oczyści się z wrogich elementów

— Po raz pierwszy wyjdę z konferencji z pełnym przekonaniem że partia potrafi się sama odnowić — powiedział w czasie swojego wystąpienia na konferencji sprawozdawczo-wyborczej w Wydziale Walcownie Zimne Blach Kazimierz Miniur. Bo też dyskutanci obnażyli wszystkie bolączki naszego życia politycznego i gospodarczego szukając dróg wyjścia z kryzysu.

— Nie chcielibyśmy więcej być rozliczani z ilości członków przekazywanych do partii — mówił prezes wydziałowego ZSMP, Mieczysław Kaszak. Krytykował system przewożenia niesprawdzonych ludzi z województwa do województwa na równorzędne lub lepsze stolki. Zapytał też co stało się z 49 wnioskami, które organizacja partyjna Walcowni Zimnej Blach wysłała przed paroma miesiącami do władz nadzórnych. Jak dotąd nikt nawet nie potwierdził wpływu tych wniosków nie mówiąc już o ich dalszym losie — stwierdził mówca.

Dotychczasowy sekretarz propagandy tow. Jacek Kopeć poddał w wątpliwość istnienie funkcji sekretarza propagandy w zakładzie w aktualnym czasie. Czy nie bardziej przydatny byłby sekretarz ekonomiczny — zapytywał.

W związku z prowadzoną przez NIK kontrolą w wydziale WZB, padły pytania do dyrektora naczelnego dr Pustówki, jak przedstawiają się wyniki tej kontroli, bo kto jak kto ale o tych wynikach powinna wiedzieć przede wszystkim organizacja partyjna. W odpowiedzi dyrektor Eugeniusz Pustówka wyjaśnił, że w tych dniach dotarł do niego protokół pokontrolny, dość obszerny. Jeszcze go dokładnie nie przestudiował, ale już wiadomo, że nie ma tu jakiegokolwiek afery. Jest tylko trochę wykroczeń związanych z „fuchami”, talonami, wynagrodzeniem za wnioski racjonalizatorskie i problemy dotyczące budowy systemem patronackim domu czasowego „Walcownik” w Krynicy.

Bardzo interesujące wystąpienie miał tow. Kazimierz Wyczesany. Po 1956 roku, stwierdził mówca — cały naród był porwany idea lepszego jutra, ale sytuacja rynkowa była bardziej stabilna

...aby huta nie była uważana za truciciela

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Program, który był dyskutowany, jest sumą zamierzeń o naprawdę długofalowym zasięgu, obejmuje lata od 1981 do dziewięćdziesiątych, a nawet do roku dwutysięcznego. Planowane przedsięwzięcia przedstawili zebrałym: mgr inż. **Tadeusz Banach** (w części surowcowej) i mgr inż. **Witold Künstler** (w części przetwórczej). Program, jakkolwiek z konieczności oszczędny, obejmuje dziesiątki bardzo istotnych propozycji. Ich realizacja, rozłożona, jak wspominałem na wiele lat, będzie przebiegała dwutorowo — w ramach remontów połączonych możliwie z zabiegami typu modernizacyjnego oraz drogą inwestycyjną. **Ogólny koszt założony jest na 18-19 miliardów złotych.** Jeżeli wszystko pójdzie tak jak zaplanowano, po upływie lat Kombinat zostanie poważnie odmłodzony.

Co już konkretnie zrobiono dla ochrony środowiska? Zmniejszona została emisja pyłu do atmosfery. Jeżeli w roku 1976 emitowała huta ok. 104.000 ton pyłów, to w roku ub. ok. 79.000 ton. Zmniejszyła się także emisja dwutlenku siarki, z ok. 70.000 ton na ok. 60.000 ton. Jest więc pewien postęp, ale przecież niedostateczny. Nikogo on zadowalać nie może. Wręcz przeciwnie, to co już zrobiono stanowi tylko pierwszy krok, za nim muszą pójść dalsze. Temu właśnie będzie służył dyskutowany na forum NOT program.

Projekt modernizacji huty opracowany na lata 1981-85 zawiera kompleksowy program ochrony środowiska wybiegający jeszcze dalej w czas, na lata do roku dwutysięcznego. Program ten jest ukierunkowany na modernizację ciągów produkcyjnych, poprawę lub zmianę technologii produkcji, wymianę lub modernizację urządzeń i agregatów. Celem jest poprawa warunków pracy załogi i jednocześnie zmniejszenie ujemnego oddziaływania huty na środowisko.

Efektom programu, który był dyskutowany ma być m.in.:

- zmniejszenie emisji pyłów z 79.100 ton na rok do 46.100 ton, tj. o około 33.000 ton,
- zmniejszenie poboru przez hutę wody z 7,54 m sześć. na sekundę do 4,54 m, tj. o ok. 3 m sześć.

■ zmniejszenie emisji dwutlenku siarki z 59.600 ton na rok do 54.000 ton, tj. o ok. 5.600 ton,

■ zmniejszenie emisji węgłowodorów z 30.900 ton na rok do 20.800 ton, czyli o ok. 10.000 ton,

■ obniżenie składowania odpadów z 1.500.000 ton na rok do 500.000 ton, czyli o ok. 1 mln ton.

W realizacji programu ochrony środowiska konieczne jest m. in. (wybieram tylko kilka najistotniejszych spraw):

Wybudowanie pieca dwuszybowego i likwidacja starych pieców wapieni, modernizacja urządzeń odpylających w Wydz. Szamotowym, Zasadowym, Smołowo-Dolomitowym, Dolomitowym i w Oddziale Wkładów Izolacyjnych.

Budowa taśmy spiekalniczej nr 5 i likwidacja taśm nr 1 i 2 w Aglomerowni nr 1, a następnie całkowita likwidacja Aglomerowni nr 1. Modernizacja urządzeń odpylających w Aglomerowni nr 2. Remonty kapitalne wielkich pieców, odpalenie estakad i hal namiarowych wp nr 3 i 4, budowa zakładu przerobu żużli stalowniczych, budowa zakładu utylizacji szlamów żelazodajnych oraz zamknięcie obiegu wodnego dla wielkich pieców.

Likwidacja pieca martenowskiego nr 3, modernizacja odpylania hal mieszalnikowych, przebudowa Stalowni Martenowskiej na proces tenlowy, modernizacja odpylania w Wydz. Wlewnic, zamknięcie obiegu wodnego w Stalowni Konwertorowej.

Zamknięcie obiegu wodnego w Walcowni Slabing.

Modernizacja układów odpylających w Odlewniach Zakładu Mechanicznego. Modernizacja elektrofiltrów kotłowni nr 5-7 w Siłowni.

Budowa instalacji do odbioru, transportu i utylizacji żużli oraz popiołów w Siłowni.

Budowa oczyszczalni końcowej ścieków przemysłowych.

Rekonstrukcja oczyszczalni ścieków emulsiyjnych.

Założenie strefy ochronnej wokół Kombinatu, etap I i II.

Przytoczyłem tych kilka pozycji po to, aby uzmysłowić Czytelnikom jaki szeroki jest zakres przedsięwzięć i jak dużo chce się w hucie zmie-

nić. 18 miliardów złotych, to suma ogromna. Warto więc jeszcze nad każdą pozycją zastanowić się, przemyśleć każdy szczegół, aby wydatki były najefektywniej wykorzystane, z największym pożytkiem dla ochrony środowiska, dla naszego dobra.

W dyskusji głos zabrali inżynierowie: **Guliński, Ksieniewicz, Kasprzykowski, Pajak, Kasprów, Ochab, Szczepański, Piekarski, Ząbkowski, Gierz, Dębicki** i dyr. **Różnowski**. Z ich wystąpienia wynotowałem kilka myśli.

● W roku 1979 wywieźliśmy na hałdę ponad 2 mln ton odpadów. Co z ich utylizacją? Czy dalej będzie się zajmować niepotrzebnie miejsce i marnować surowce?

● W ściekach odprowadzanych z huty znajduje się sporo oleju. Poczodź on z nieszczelnych instalacji i urządzeń, marnuje się.

● Nie jest u nas uporządkowana gospodarka magazynowa: w wielu wydziałach znaczne powierzchnie są zajęte pod magazyny co pogarsza warunki pracy i stwarza zagrożenie pożarowe.

● Mamy już jedną dużą hałdę odpadów zupełnie nie rekultywowanych, a już mówi się o tworzeniu nowej hałdy w Przyłasku Rusieckim. Dlaczego?

● Nie odzyskuje się w hucie wielu metali kolorowych kierując złom metali generalnie do przerobu na stal. W ten sposób tracimy bezpowrotnie wiele rodzajów cennego surowca koniecznego gospodarce narodowej — miedzi, ołowiu, cyny, cynku.

● Czas zastanowić się jak wykorzystać nasze hutnicze hałdy. Trzeba powołać w hucie nową jednostkę organizacyjną do spraw utylizacji odpadów.

● Zadania modernizacyjne wiążą się z zapotrzebowaniem na nowe części zamienne, a tymczasem już dziś, dla pokrycia bieżących potrzeb remontowych, brakuje nam ok. 4 tys. ton części zamiennych rocznie. Jak zdobyć konieczne części?

● Do prawidłowego funkcjonowania Koksowni niezbędne jest dobre zaopatrzenie zakładu w parę wodną o odpowiednim ciśnieniu. Jeżeli tego nie będzie, trudno mówić o nowych, lepszych technologiach, a także o ochronie środowiska.

JERZY DANEK

Zacznę ten felieton od zacytowania fragmentu listu otrzymanego od jednego z zakładów. „Komisja Zakładowa „Solidarność” dostaje w ostatnim czasie do akceptacji listy nagród dla pracowników, których rozdział, z podaniem kwoty i nazwiska, dokonany został „odgórnie”, to znaczy poza naszą jednostką. To arbitralne postępowanie przypomina znany z poprzedniego okresu system rozdziału świadczeń socjalnych i nagród, w którym partycypowało ściśle grono tych samych uprzywilejowanych pracowników. Większość załogi rzetelnie wykonuje swoją pracę, także zresztą odpowiedzialną, a nie jest ekstra premiowana. Natomiast nieliczni z tytułu swojej pracy są ciągle dodatkowo wynagradzani. Przykładem niech będzie wydział, o którym niedawno pisał „Głos”.

W tych przypadkach często jedna jednostka organizacyjna Kombinatowi premiuje pracowników innej jednostki, co jest swojego rodzaju tapówkarstwem wewnątrzzakładowym. Dzieje się to w czasie, kiedy nie podjęto jeszcze należycie i skutecznie działań celem zlikwidowania narosłych od lat dysproporcji płacowych w grupach zawodowych, np. ekonomistów, czy technologów. Dysproporcje płacowe są w ten sposób jeszcze bardziej pogłębiane. Wielu spośród naszych długoletnich pracowników,

W zaklętym kręgu nagród

niejednokrotnie bardzo cenionych specjalistów, zarabia miesięcznie tyle, że w przeliczeniu na członka rodziny nie osiąga nawet 2.500 zł na osobę, co jest granicą ubóstwa jak określono to w Telewizji.

W tej sytuacji powracanie do starych metod rozdziału świadczeń socjalnych i nagród prowadzić będzie do dalszego wzrostu poczucia niesprawiedliwości społecznej i krzywdy. Nie są to także działania mobilizujące pracowników do lepszej i wydajniejszej pracy jakiej pilnie potrzebuje nasz kraj. Komisja Zakładowa „Solidarność” nie może akceptować tego rodzaju działania...

Wśród osób premiowanych za wdrażanie zadań postępu technicznego z reguły są kierownicy danych jednostek organizacyjnych. A nie powinni być w każdym przypadku, ponieważ premiowanie ich powoduje, że każde zadanie — słuszne, czy niesłuszne — ale rokujące nadzieje zysków, jest przez nich z góry akceptowane. Wiąże się z tym bowiem perspektywa ich osobistej korzyści.

Słyszysz się o takich ustaleniach: nagrody za wdrażanie zadań postępu, technicznego nie powinny być wypłacane częściej niż raz na kwartał, a ich wysokość roczna (na głowę) nie powinna przekraczać 100.000 złotych. Wniosek jest więc oczywisty, chodzi o kwoty bardzo poważne, sprawa jest więc ze społecznego punktu widzenia — ważna i zasługująca na wzięcie jej pod lupę.

Już z góry wiadomo, jakie argumenty będą mieć zwolennicy utrzymania dotychczasowego systemu rozdziału nagród. Powiedzą, że powinni być dostawcą ci co przy wykonaniu konkretnych, zawarowanych w umowie, zadań postępu technicznego się trudzą. Inni — nie. Zgoda ale przecież sam kierownik i jego „drużyna”, wszystkiego nie zrobią. Grono uprowadzające postęp techniczny jest szersze, więcej więc osób powinno uczestniczyć w nagrodach.

Do sprawy wróć w szerszej publikacji, warta jest bowiem uwagi, dotyczy bowiem wszystkich zakładów i wydziałów, całej huty.

A co sądzicie o niej Czytelnicy?

(jd)

NA WCZASY W KWIETNIU

Ośrodek Wczasów i Kolonii HiL zawiadamia, że posiada w sprzedaży skierowania na wczasy wypoczynkowe w m-cu kwietniu do miejscowości: **Łądek, Duszniki, Świeradów, Szklarska Poręba, Piechowice, Międzygórze, Glucholazy, Polanica, Szczyrk** oraz do **Krościenka i Koninek**.

Ponadto informujemy, że posiadamy skierowania na wczasy lecznicze 21-dniowe w terminie od 27. 04. — 17. 05. 81 r. do miejscowości **Iwonicz — Zdrój**. Z wczasów tych korzystają mogą pracownicy oraz członkowie ich rodzin, posiadający wnioski na leczenie uzdrowiskowe.

Bodźce do dobrej pracy

Należąca ocena pracy każdego z nas i dawanie temu wyrazu poprzez płace, nagrody i wyróżnienia, odgrywa niesłychanie ważną rolę. Stanowi bodziec do dobrej pracy, skłania do dodatkowego wysiłku. Wśród postulatów jakie załoga naszej huty wysunęła pod adresem kierownictwa huty i Ministerstwa, sprawa bodźców stała się niemałą grupę.

Jak przebiega realizacja tych postulatów płacowo-wyróżnieniowych? Czy są jakieś dalsze nowości? Z pytaniem tym zwracam się do dyrektora ds. pracowniczych Kombinatu HiL mgr **Bolesława Szkutnika**.

— Owszem tak mam dalsze wiadomości. Oto zgodnie ze zgłoszonymi postulatami załogi zostają wprowadzone z ważnością od 1 stycznia br. nowe zasady przyznawania nagród jubileuszowych, których wypłata następuje obecnie począwszy od zaliczenia 20-letniego stażu pracy. Pracownik obchodzący taką jubileusz otrzymuje 100% miesięcznego wynagrodzenia. Wysokość nagród ulega następnie zwiększeniu co 5 lat. Wprowadza się więc jubileusz 20 i 30 lat pracy, dotychczas nie obchodzone. Przyrost wysokości nagród, od 20 do 40 lat pracy następuje za każdy okres 5-letni o 25%, natomiast za 45 i 50 lat wzrasta o 50%.

Druga decyzja dotyczy dodatków za pracę na drugiej i trzeciej zmianie. Wszyscy pracownicy zatrudnieni na tych zmianach, niezależnie od systemu w jakim pracują, otrzymują zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy dodatki. Dotychczas z dopłat tych korzystali tylko pracownicy zatrudnieni w systemie zmianowym.

Sprawa, o której mówię dotyczy głównie pracowników zatrudnionych przy remontach, tych ludzi, których podsta-

wowym systemem była praca jednozmianowa. W praktyce bardzo często harmonogramy remontów wymagają zatrudnienia części załogi na drugiej i na trzeciej zmianie.

Wśród postulatów, jak pamiętam, była również sprawa prania odzieży robotniczej. Jak ona została zrealizowana?

— Dopuszcza się obecnie wprowadzenie wypłaty ekwiwalentu pieniężnego za pranie odzieży robotniczej, w wysokości od 30 do 50 złotych miesięcznie. Wysokość zależy od struktury sort odzieżowych i miejsca zatrudnienia. Szczegółowe zasady stosowania ekwiwalentu pieniężnego chcielibyśmy opracować do końca III kwartału.

Jakie jeszcze zmiany w sferze płac będą wprowadzone?

— Wprowadza się wyższe wynagrodzenie dla członków Pogotowia Gazowego do 400 złotych miesięcznie. Z dniem 1 marca ulegają również znacznemu podwyższeniu dodatki za pracę na wysokości (np. przy montażu konstrukcji, przy remontach, konserwacjach i pracach dekarckich). Dodatek zależy od wysokości, na której wykonywana jest praca. W miejsce dotychczasowego dodatku w wysokości 1 zł wprowadza się 2,50 zł na godzinę pracy.

Wprowadzamy również od 1 marca zasadę wynagradzania pracowników dozwolonych do pełnienia dyżurów domowych w dniach wolnych od pracy. Decyzja ta jest bardzo ważna, bowiem zwiększająca się ilość dni wolnych od pracy, przy równoczesnej konieczności zapewnienia dyżurów kadry

kierowniczej w poszczególnych zakładach i wydziałach Kombinatu stwarza możliwość wynagradzania również tych osób, które pozostają w dyspozycji huty.

Chciałbym jeszcze zapytać jak ostatecznie będą wyglądać porozumienia naszych towarzyszy pracy odchodzących na zasłużony odpoczynek?

— W zasadzie uzgodniliśmy ze Związkami Zawodowymi — KRH i branżowymi, formę pożegnania pracowników przechodzących na emeryturę lub na rentę, jak również wysokość przysługujących im odpraw finansowych. Ponieważ zagadnienie to wymaga osobnego szczegółowego omówienia, po zatwierdzeniu nowych zasad przez dyrektora naczelnego, podamy w „Głosie” obszerną informację na ten temat.

Na koniec naszej rozmowy pozostał temat spraw odciążających od tematu płac i bodźców, ale chyba także ciekawą. Czy to prawda, że niektórzy dyrektorzy należą do związku zawodowego grupującego kadre kierownicze, jak też nie należą w ogóle?

— Mogę mówić tylko o sobie. Rzeczywiście aktualnie jestem bez formalnej przynależności związkowej. Pełnioma przeze mnie funkcja wymaga podejmowania różnych decyzji — kadrowych płacowych z dziedziny socjalno-bytowej, w stosunku do pracowników zrzeszonych zarówno w NSZZ „Solidarność” jak i w związku branżowym. Wprawdzie przynależność związkowa nie wpływała na podejmowane przez mnie decyzje, szczególnie wtedy gdy musiał one mieć charakter niekorzystny dla zainteresowanego, np. z uwagi na brak możliwości Kombinatu względnie z uwagi na obowiązujące przepisy prawne, to jednak tu i ówdzie rozdziły się komentarze wiążące te sprawy z przynależnością związkową.

Według mojej osobistej oceny decyzja nie należąca do żadnego związku jest słuszna. (jd)

Krzywdzące informacje

Godny podziwu jest upór w podawaniu nieprawdziwych informacji o funduszach związkowych. Otóż w numerze 10 „Głosu Nowej Huty” autorka notatki pt. „Finanse związkowe i krzywdzące rachunki” (cytuje) „w momencie przejęcia spraw finansowych od związków branżowych musieliśmy regulować wiele spraw zaległych, zaliczyliśmy podania o zasiłki np. z tytułu urodzenia dziecka, lub śmierci członka rodziny pracownika, które wpłynęły jeszcze we wrześniu lub październiku”.

Jest to nieprawda i zwykle pomówienie. Stwierdzamy kategorycznie, nie było w tym czasie ani jednego przypadku odmowy przez nas wypłaty przysługującego członkom obu związków zasiłku. Wprost przeciwnie, od 1 października Związek Zawodowy Hutników podniósł wysokość zasiłków, i tak:

- ◆ zasiłek na urodzenie dziecka z 800 zł na zł 1.500,—
- ◆ zasiłek na zgon członka związku z 2.000 zł na zł 3.000,—
- ◆ zasiłek na zgon członka rodziny z zł 1.000 na zł 1.500,—

Zgodnie z porozumieniem między Związkową Radą Kombinatu HiL a KRH przyjęliśmy dobrowolnie obowiązek świadczenia wypłat wynikających z całokształtu działalności związkowej dla wszystkich członków „Solidarności” w okresie od 1 10 1980 r. do 31 12 1980 r.

Zgodnie z porozumieniem NSZZ „Solidarność” przekazała na nasze konto kwotę 2 882 353 zł. Autorka notatki stwierdziła (cytuje) „świadczenia wypłacono nie w pełni, pieniądze pozostały w „branżowej” kasie. Rozliczenie kopmu ile wypłacono, ile z okrągłej sumy pozostało jest ponoc tajemnicą, branżowcy nie kwapią się z jej rozliczeniem”.

Prawda wygląda tak: Całkowite rozliczenie za okres obejmujący porozumienie mogło nastąpić dopiero po sporządzeniu bilansu. Bilans sporządzono pod koniec lutego, a 3 marca br. rozliczenie i 5 marca 1981 r. jeszcze przed ukazaniem się artykułu zostało przesłane do NSZZ „Solidarność”.

Abym nie było tajemnicą, jak nam się sugeruje, podajemy w skrócie rozliczenie:

Dochody
Suma przekazana nam przez NSZZ „Solidarność”

	zł 2 882 353,—
Fundusze ZZH	zł 1 003 630,—
Odpłatność częściowa członków za imprezy	zł 111 032,—
Razem dochody	zł 3 977 022,—

Wydatki wg. ewidencji księgowej	zł 3 719 271,—
Nadwyżka dochodów NAD WYDATKAMI	zł 257 751,—

Faktem jest, iż wielu członków związków zarówno branżowego jak i „Solidarność” nie odebrało z kasy przyznanych im zapomóg.

Z uwagi na konieczność zamknięcia roku budżetowego oraz aktualizacji i opracowania budżetu na rok bieżący i faktu przejęcia przez NSZZ „Solidarność” pełnej działalności finansowej i jej rozrachunku zasła konieczność wycofania niepodjętych zapomóg (co czyniliśmy zawsze na koniec roku). Zapomogi te po ich zweryfikowaniu winny zostać wypłacone przez związki, do których należało zainteresowani w nowym roku budżetowym. **ST. WOLAK**

APEL DO PANA BOGA CZYLI ZNOWU SOBIE „POGADALIŚMY”

— Znowu sobie pogadaliśmy — z takim uczuciem wychodzili działacze osiedlowych samorządów mieszkańców osiedli — Bohaterów Września i Piastów z poniedziałkowego zebrania czyli kolejnego spotkania z władzami dzielnicy i kierownictwem zakładów, które powołały do życia te mistrzejwickie osiedla. Właściwie to władz i kierownictw prawie nie było... jak i też radnych; na zaproszonych 6 obecnych było tylko 2. Niemniej w małej świetlicy szkolnej gorąco było od burzliwych dyskusji. Nie chciałyby w gąszczu ważnych i mniej ważnych spraw umknęły najważniejsze. Im więc głównie poświęcę uwagę.

Zacznę od szkoły podstawowej, w osiedlu Piastów. W szkole tej jest 60 oddziałów i uczy się tu 2 tysiące dzieci. Jest to chyba ewenement w skali kraju. Drugiej tak przetłoczonej placówki oświatowo-wychowawczej trzeba by szukać chyba ze świecą w reku. Nauka odbywa się tutaj od godziny 7.30 do godziny 18.30. W NOWYM ROKU SZKOLNYM PRZYBĘDZIE JESZCZE KILKASIEĆ SIĘDMIOLATKÓW, WÓWCZAS SZKOŁA BĘDZIE MIEĆ 71 ODDZIAŁÓW I NAUKA TRWAĆ BĘDZIE (O ZGROZÓ!) DO GODZINY 21! W tej sytuacji należałoby postawić pytanie — czy to w ogóle będzie nauka czy też mordercze realizowanie programów nauczania? A wspomnianie o zajęciach pozaszkolnych, nauce języków obcych czy czymkolwiek więcej w tych warunkach jest co najmniej barbarzyństwem zważywszy przemęczenie nauczycieli i dzieci i pomieszczenia szkolne, w które już nic wcisnąć się nie da. Po licznych interwencjach na Sesji DRN i na szczepie Urzędu Miasta zdecydowano, że nowy budynek szkolny wejdzie do planu i jego budowę rozpocznie się w lipcu br. a zakończy w sierpniu przyszłego roku. Nie uniknie się więc męczarni nauki do godziny 21 w nowym roku szkolnym! Czy nie dałoby się przyspieszyć tej inwestycji — zadawano z uporem to pytanie. Próbowano na nie również odpowiedzieć.

Owszem dałoby się i trzeba koniecznie przyspieszyć budowę szkoły. „Nie jest to żaden cud lecz obiekt typowy. Takich szkół wybudowano wiele i przy pomocy mieszkańców można szkołę postawić w kilka miesięcy. Jeśli trzeba — to można”.

Kolejną niezmiernie ważną inwestycją w tym kompleksie mieszkaniowym jest przychodnia rejonowa. Owszem od lat się o niej mówi nawet i buduje ale jak na razie wyziera ona załedwie z ziemi. TYMCZASEM CAŁE MISTRZEJWICE CZYLI OKOŁO 40 TYSIĘCY MIESZKAŃCÓW — LECZY SIĘ W MAŁENKIEJ „DZIUPI” TAK OKREŚLONO PRZYCHODNIĘ W OSIEDLU ŻŁOTEGO WIEKU GDZIE DO LEKARZA CZEKA SIĘ PO KILKA GODZIN, GDZIE TRZEBA MIEĆ KONSKIE ZDROWIE BY W OGÓLE DO-CZEKAĆ SIĘ PORADY.

Młodzież nie może doczekać się świetlicy, a wiadomo, że dzieci nie zajęte niczym „nudzą się” nie tylko w czasie deszczu. Odradzono więc na razie wszystkim ewentualne wieczorne spacerowanie w osiedlach Bohaterów Września i Piastów. Nie jest to wprawdzie panaceum na młodzieżowe potrzeby ale dla doraźnego choćby zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańców proponowano już wcześniej wzmocnienie milicyjnego patrolu po godzinie 19. Niestety postulat ten jeszcze nie spotkał się z odzewem MO.

No cóż jeśli dzieciom i młodzieży nie można nic kompletnie zaoferować trzeba ich temperamenty poskramiać „milicyjnym mundurem”. Są to chyba ostateczne metody wychowawcze i jak wiemy mało skuteczne. Wydaje więc mi się, że obok wzmocnienia patrolu milicyjnego trzeba wzmocnić prace na budowie pawilonu handlowo-usługowego nr 24. W pawilonie tym powinna się znaleźć odpowiednio obszerne świetlice obok innych pomieszczeń o charakterze usługowo-kulturalnym. Jak dotąd dzieciaki wyładowują się na ławkach, skwerach, klatkach schodowych... i niszczą je dość skutecznie.

Co do pawilonu nr 24, to rośnie on w tak ślimaczym tempie, że „zanim zostanie skończony trzeba go będzie budować od nowa”. Skorodowane konstrukcje, bałagan, a kierownik budowy „o wstydzie mieszka na naszym osiedlu”!

Nie było jeszcze zebrania w tym zespole osiedli, żeby nie mówiono o budowlanych usterkach. Pod pojęciem usterek należy tu rozumieć liczne „niedoroby” nie tylko całkiem drobne „usterki”. Do niedawna jeszcze w tym względzie osiedla Piastów i Bohaterów Września znajdowały się w czołowie dzielnicy i miasta. Ostatnio jednak, gdy budowlani doszli do niebywałej „usterkowej” wprawy, lepsze są w tej dziedzinie Lotniska — Północ i Południe, Mieszkańcy w os. Piastów i Boh. Września z niemalym wysiłkiem jako tako ułożyli sobie życie ciągłym nękaniem przedsiębiorstw i instytucji, wizytami na dzielnicowym i miejskim szczepie. Odnieśli nawet skromny sukces w konkursie na „najgospodarniejsze osiedle”. Pozostało jednak jeszcze wiele do zrobienia, jak nie przyspieszyć się

tempa, to i następne pokolenie mieszkańców będzie nieustannie wkradać do „usterkowych” spraw. Gdy oczywiście w dalszym ciągu decydujący głos w Komisji Usterkowej będzie mieć nie gospodarz osiedla, i mieszkańcy lecz przedstawiciel zakładu zobowiązany do usunięcia zwykle własnych błędów.

Wprawdzie to nie drobnutka usterka lecz grube nieporozumienie, że mieszkańcom uszczęśliwiono i tutaj (choć gdzie indziej już się nie sprawdziły) grzejnikami panelowymi centralnego ogrzewania. Pekają nagminnie i są udręką i dla administracji osiedlowej i przede wszystkim dla mieszkańców. Takich grzejników zainstalowano 3 tysiące, gdy potrzeba byłoby wyliczyć koszty tego eksperymentu będą to miliony złotych. Panele trzeba wymienić na grzejniki żeliwne. Z problemem tym borykają się także osiedla bieżące. Obok grzejników panelowych w ramach chyba jakichś niesprawdzonych innowacji zastosowano tu na klatkach schodowych płytki pcv oczywiście nieustannie się odklejające i grożące wypadkiem przy poślizgnięciu.

Oczywiście na dyskusyjnym forum nie zabrakło także spraw komunikacyjnych, chociaż nie zjawili się nikt z Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Mieszkańcy tych osiedli mają też połączenie z Kombinatem od strony walcowni. Proponowano więc wcześniej by zmieniono trasę tramwaju nr 14 lub 16 itd. itd. I był to kolejny apel do Pana Boga, bowiem na poniedziałkowym zebraniu nie postanowiono niczego nowego, nie ustosunkowano się do większości postulatów mieszkańców.

HENRYKA ROSIEK

Jak ma wyglądać praca samorządu mieszkańców? Próbowano odpowiedzieć na to pytanie podczas spotkań aktywnych osiedli Centrum C, Uroczego i Zgodu.

W dyskusji wychodzono ze słusznego założenia, że pojęcie „samorządność — samorząd” określa wyraźnie, iż w sferze pewnych prawnie określonych spraw decyduje o ich załatwianiu czy rozwiązywaniu winna należeć do samorządowego organu reprezentującego mieszkańców danego rejonu, jako prawowitego gospodarza.

Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że obecnie obowiązujące akty prawne, które miały ukierunkować i usankcjonować działalność samorządu mieszkańców rozwijającego się od roku 1973 spontanicznie i nieco żywiołowo, do realizacji zadań wynikających z wspólnoty mieszkaniowej i obywatelskiej — stały się biuro-

Nic o nas bez nas

kratycznym hamulcem, a nie szeroko pojętym statutem samorządu mieszkańców.

Dotyczy to szczególnie funkcji gospodarowania i kontrolowania działalności instytucji gospodarczych i usługowych w osiedlu, polityki mieszkaniowej i komunalnej jak zamiana, kupno, sprzedaż mieszkań, gospodarka garażami, budowa kiosków i innych „bud” paskudzących ulice i skwery osiedli. Gdyby sprawy powyższe były instytucjonalnie przypisane kompetencjom samorządu mieszkańców uniknęłyby się szeregu błędów i nadużyć, jak budowa specjalnych domów dla prominentów posiadających nienajgorsze drugie mieszkania, jak handel mieszkaniami i garażami, jak wykorzystywanie potencjału remontowego admini-

stracji dla celów prywatnych poza osiedlem a nawet dzielnicą i miastem.

Stąd też Komitet Osiedlowy uznał za stosowne opracowanie odpowiedniego pisma i skierowanie go do ciał ustawodawczych z wnioskami o wydanie nowych aktów normatywnych, przysługujących samorządowi mieszkańców uprawnień do wyłączonego decydowania — wspólnie z innymi organami władzy (milicja, urząd miasta, rada narodowa), w sprawie spraw życiowych osiedla jak:

- uprawnienia kontrolne działalności jednostek gospodarczych i usługowych związanych z funkcjonowaniem osiedla,
- określenie zakresu przedsięwzięć na terenie osiedla do-

tyczących różnych urządzeń, podejmowanych przez administrację względnie inne instytucje, wymagających nie tylko opinii lecz zgody samorządu,

— przedkładanie samorządowi mieszkańców przez organa DRN i Urzędu Dzielnicowego projektów uchwał i zarządzeń, których przedmiotem będą sprawy związane z życiem osiedla, w celu ich opiniowania,

— zasady współpracy z innymi instytucjami, organizacjami społecznymi i organami kontrolnymi i ich wzajemnej współzależności.

Aktywni samorządu naszych osiedli wydają się słusznym, aby również inne Komitety osiedlowe wypowiedziały się na poruszane sprawy tak ważne dla najbliższej ich działalności.

Z upoważnienia Komitetu Osiedlowego
WŁADYSŁAW SADOWSKI

Nie tylko miejsce spacerów...

Wnet kalendarzowa wiosna, czas więc najwyższy pomyśleć o przygotowaniach do tegorocznego sezonu letniego. Sezon powinien być nie gorszy od poprzedniego i dlatego w gronie różnych kompetentnych osób zasiedliśmy w Ośrodku Sportu i Rekreacji „Krakowianka” nad Zalewem, przy konferencyjnym stole. Obradom przewodniczyła p. kierownik Wydz. Kultury Urzędu Dzielnicowego mgr Anna Siatkowska.

Zalew na Dłubni oraz składowy przy nim zespół basenów kąpielowych, urządzenia zabawowe dla dzieci, tereny zielone — chętnie odwiedzane są w sezonie letnim przez nowohucian. Tutaj szukają bowiem odpoczynku. W ub. roku dodatkową atrakcją przyciągającą starszych, młodzież i dzieci nad Zalew był cykl niedzielnych imprez rozrywkowo-kulturalnych organizowanych przez zakłady pracy dzielnicy. To forma dobrze zdała egzamin, ale przy obecnych ograniczeniach wydatków w zakładach, nie będzie już mogła być stosowana na taką skalę jak dotąd. Trzeba zatem szukać czegoś innego...

Projektów powstało bez liku. Inicjatyw, nie brakuje. Chcielibyśmy np. aby Zalewem, w większym niż dotąd stopniu, zawiadnęła młodzież harcerska, a także studencka. Harcerze, szczególnie z drużyn wodniackich, otrzymują do dyspozycji ukwien wodny. W potężnej wiacie będą mogli założyć sobie własny warsztat szkatuńczy, a zbudowanymi przez siebie jednostkami pływającymi (zagłówki i łodzie wiosłowe) ożywić tufle jeziora. Wyspę mogliby przejąć studenci z „Famy” organizując tutaj dyskoteki przy kolorowych lampionach. Jest również propozycja, aby na terenie Zalewu spotkali się hobbyści z nowohuckich zakładów pracy: mogą oni urządzić giełdy, wystawy, spotkania z ciekawymi ludźmi.

Nie każdy zapewne wie, że w pobliżu basenów kąpielowych istnieje budynek, a w nim urządzenie kregielni. Celowo piszę o istnieniu bowiem nigdy dotąd kregielnia nie była czynna. Przy niewielkim wkładzie pracy (trzeba to i owo poprawić) to właśnie kregielnia może stanowić dodatkową atrakcję nowohuckiego Zalewu.

Chcielibyśmy wszyscy i leży to w naszym wspólnym interesie, aby tereny rekreacyjne wokół jeziora nie były tylko miejscem spacerów, czy w okresie lata — ochłody w wodzie basenów kąpielowych. Pragniemy uczynić ten teren, wybudowany kreszją przy ogromnym udziale czynności społecznych, tętniącym prawdziwym życiem. Chodzi o to, aby stał się miejscem, w którym zawsze coś się będzie działo ciekawego. Słowem — miejscem chętnie odwiedzanym.

Propozycji, różnego rodzaju, nie brakuje. Gospodarze — Ośrodek „Krakowianka” i Urząd Dzielnicowy w Nowej Hucie, liczą na wszystkie organizacje, które mogą coś zdziałać, na ZHP, TKKF, PTK, ZSMP. Pomysłowi i inicjatywni może być z pewnością dużo więcej. Jeżeli wspólnymi siłami będziemy zabieraliśmy się do roboty, jeżeli poczujemy się gospodarzami tego ładnego terenu, wyniki będą może nawet na miarę potrzeb najmłodszej dzielnicy Krakowa.

Otwieram zatem „bank inicjatyw” i listę zproszona do akcji „Zalew-81”.
(jd)

KWIATY W NASZYM MIESZKANIU

Jeżeli nie zdążyliśmy przekopać w gospodarstwach ogrodniczych) powinno się natychmiast rozprosząć grabiami, aby nie dopuścić do szybkiego wyparowania wody z głębszych warstw. Rośliny sadzi się nie wcześniej niż po 2 tygodniach od chwili wykonywania, należy przy tym zwracać uwagę na dokładne rozbijanie skib ziemi. Ziemię posypaną kompostem lub glebą gnojową (którą czasem można ku-

Ginie wszystko — cukier, napoje, wata, kosmetyki, koniaki...

(Ciąg dalszy ze str. 1) świadka — powiedzmy z sąsiadkiej kolejątki.

— Co do plombownicy wyjaśnia kierownik Pośpieszy, to używamy jej w skrajnych przypadkach gdy coś trzeba zabezpieczyć. Poza tym kontenery przecież mają oryginalną plombę nadawcy.

Drugi z inspektorów Aleksander Klima dodał do tego wyjaśnienia informację — że przecież przy przygotowywaniu wysyłki plombuje się kontener plombownicą PSK. Czasami też już gotowy do spedycji kontener oczekuje jeszcze stojąc na placu. Plomby nie mają daty...

Następna sprawa, którą próbuje wyjaśnić, jest o tych osiem kontenerów wykorzysty-

stowanych na wyżej wymienione prozaiczne cele.

— Są to kontenery — mówi kierownik Pośpieszy — wycofane z eksploatacji i przeznaczone do remontu. A poza tym mamy też jako gospodarce, bo gdzieś trzeba trzymać kliny, paliwo, materiały potrzebne choćby do suwnicy itp.

— Kontener jest zniszczony gdy ma dziurę w podłodze — mówi Klima — gdy nie można go zamknąć. A przecież te o których mowa takie nie są. Na cele gospodarcze można przeznaczyć pakamerę a nie dropi przecież kontener.

Tak się zdarzyło, że ten akurat prezentowany przez nas na zdjęciu jest chyba mocno zdewastowany, inn-

były również i w lepszym stanie. Tak czy inaczej różne są przyczyny niepokojącej sytuacji coraz częstszych przypadków kradzieży Giną towary atrakcyjne, a że ostatnio wszystko jest atrakcyjne nie jest nadto bezpieczne. Straży z tego tytułu mają rozpiętość od kilkuset złotych do

kilkuset tysięcy. Obok kosmetyków wymienić trzeba i telewizory, i bardziej wartościowe towary. A że sprawy te dzieją się głównie w obrębie kolejarskiej rodziny, dlatego też planujemy dyskusję na ten temat w tym środowisku.

HENRYKA ROSIEK
Fot. S. GAWLIŃSKI

ODPOWIEŹ NA „ALKOHOLOWE” POSTULATY

Czytałem artykuł „Ukarano 104 osoby” — telefonuje przewodniczący Komisji Wydziałowej NSZZ „Solidarność” Straży Przemysłowej, Jerzy Skarla. Jest tam zawarta prośba byśmy skierowali podejrzanych o nietrzeźwość haperowców do badania krwi. Niestety jest to zupełnie niemożliwe. Dlaczego?

— Po pierwsze Straż Przemysłowa została powołana do ochrony mienia kombinatu.

— Po drugie zatrzymywanie osób podejrzanych o nietrzeźwość w bramach kombinatu ma na celu li tylko niedopuszczenie do zakłócenia porządku i spokoju, toku normalnej pracy.

— Po trzecie zlecenie na badanie krwi może wystawić jedynie milicja w stosunku do osoby, która uległa wypadkowi lub spowodowała wypadek.

Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe problemy alkoholowe powinno więc załatwić we własnym zakresie.

PS. Skierowanie z bramy kombinatu na hutnicze pogotowie ratunkowe ma na celu zbadanie zatrzymanego, by ustalić czy jest zdolny do pracy.

RAMBUTANY

W sklepie PSS os. Centrum B kupiłem metalową puszkę o pojemności 460 gramów, w cenie 30 zł, z rysunkiem czerwonych, kolczastych owoców. Napis w języku producenta CHOMCHOM oraz wielu innych (angielskim, rosyjskim) informuje, że jest to wprawdzie kompot. Jednak nazwa owoców „rambutan” nie

jest znana, tym bardziej, że w puszcze znajdujemy jasnokremowe, gładkie owoce wielkości przepiórczych jaj, o bardzo dużej i niesmacznej pestce. Jak na jądro, którego nie da się skosumować, cena jest zbyt atomowa. Należy przypuszczać, że nawet fachowcy, którzy sprawozdali te lysce kolczatki nie znali podstępnego wnętrza rambutanów. (ES)



GŁOS MŁODYCH GMM

Gorąca rozmowa na Gorącej

W dniu 17 marca odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze organizacji partyjnej w Walcowni Gorącej Blach. Organizacja ta, licząca 234 członków i kandydatów partii była w ostatnich latach jedną z najsprawniej działających POP.

W żywej i rzeczowej dyskusji podnoszono wiele istotnych problemów nurtujących załogę, wskazywano negatywne zjawiska występujące wewnątrz partii i w życiu społecznym kraju. Stałym już tematem, dyskutowanym od kilku lat na tym wydziale jest fatalny stan urządzeń technicznych. Wprawdzie dwa lata temu podjęty został szeroki proces modernizacji urządzeń walcowniczych, niemniej jednak, ze względu na duże braki części zamiennych, remonty przeciągają się w czasie, co powoduje pogorszenie się warunków pracy załogi, stwarzając poważne zagrożenie dla zdrowia i życia pracowników. Znamiennym tego przykładem było ostatnie zlamanie wyeksploatowanej już suwnicy.

Dużą część dyskusji dotyczyła funkcjonowania partii. Dyskutanci — pytali — co się dzieje ze składkami partyjnymi, kiedy rozliczeni zostaną ludzie odpowiedzialni za doprowadzenie kraju do tak drastycznego kryzysu, co dzieje się z tow. Gierkiem i Jaroszewiczem. Postulowano zmianę regulaminu przyznawania odznaczeń państwowych, aby tak, jak w garnitwie — po przepracowaniu nienagannie 25 lat — pracownik mógł otrzymać odznaczenie zwane ostatnio popularnie „chlebowym”.

Dyskutanci domagali się głębokiej analizy przyczyn istniejącego i poprzednich kryzysów, aby w przyszłości partia była prawdziwym reprezentantem robotników, wyrazicielem ich woli, a nie służyła tylko określonym ludziom, wysoko w hierarchii partyjnej postawionych. Postulowano ograniczenie pełnienia określonych funkcji w partii na wszystkich szczeblach do dwóch kadencji.

Pytano kierownika wydziału tow. Kowalczyka — dlaczego wykańczalnia, mimo wcześniejszych postulatów i ustaleń, do tej pory nie została zaliczona do stanowisk gorących. Wiąże się to z dodatkami placowymi za pracę w warunkach uciążliwych. Kilku towarzyszy dyskutowało na temat ostatniej podwyżki cen alkoholu, wskazując, że wysokie ceny nie rozwiążą problemu alkoholizmu, że za podwyżką muszą iść inne, konkretne działania nie zachęcające do nadużywania wysokoprocentowych trunków. Zasadniczym punktem zebrania był wybór egzekutywy POP, jej I sekretarza oraz delegatów na fabryczną konferencję partyjną.

W wyniku tajnego, bezpośredniego głosowania, I sekretarzem został towarzysz **Marian Czajkowski**.

W zebraniu uczestniczył sekretarz KF **Kazimierz Miniur**.

(M.K.)

SPROSTOWANI

W numerze 11 „Głosu” w materiale pt. „Nie jestem anonimem” zdarzył się błąd korektorski, mianowicie wyraz „niesolidarny” zamieniony został na „niesolidny”. A oto prawidłowe brzmienie całego zdania: „Powrót do haśle, które nie zdąży egzaminu — uważam za nielogiczny, niekonsekwentny i niesolidarny”.

niekonsekwentny i niesolidarny”.

PRACA W KASIE HIŁ
Dział Finansowy KIHIL poszukuje kandydatów do pracy w Kasie Głównej. Pracownicy HIŁ posiadający kwalifikacje i możliwość podjęcia pracy w Dziale Finansów mogą zgłaszać się — do omówienia warunków pracy i płacy — u Kierownika Działu, **hub „Z”, barter, kl. A, pok. 47, lub tel. 55-05.**



Długo dyskutowano każdą kandydaturę.

Wszystko zaczęło się w Sierpniu — w Gdańsku. Tego nie możemy zaprzeczyć, że od Gdańska zaczęła się także „odnowa” w szkołach średnich. W Krakowie jedno z inicjujących spotkań młodzieży pragnącej odnowy w szkołach średnich odbyło się w pierwszych dniach grudnia. Byłem na tym spotkaniu wraz z kolegami reprezentującymi Zespół Szkół Mechanicznych nr 3. W trakcie zebrania dyskutowaliśmy o samorządzie, jego strukturze i Kodeksie Ucznia. Tam właśnie mówiono o poszerzeniu demokracji w szkołach, poprzez tworzenie nowych i na nowych zasadach opartych samorządów uczniowskich.

To dobrze, że dyrekcja naszej szkoły przyjęła przychylnie nasze pomysły. Dostaliśmy, można tak powiedzieć, kredyt zaufania. Już w następnym dniu odbyło się nadzwyczajne zebranie Samorządu Uczniowskiego. W jego ramach powstała sekcja ds kontaktów poza szkolnych. Następnym problemem i to dla nas bardzo istotnym było stworzenie ordynacji wyborczej, takiej która pasowałaby do struktury naszej szkoły. Z pomocą przyszła nam w tym „Solidarność” nauczycieli. Po zatwierdzeniu

ra pasowałaby do struktury naszej szkoły. Z pomocą przyszła nam w tym „Solidarność” nauczycieli. Po zatwierdzeniu

SZKOLNA DEMOKRACJA

nowej ordynacji „stary” samorząd zmobilizował się w akcji wyborczej. Była machina propagandowa, uczestniczył w niej szkolny radiowóz, były plakaty informacyjne. Po zgłoszeniu listy kandydatów, (trwało to tydzień), podaliśmy tę listę pod publiczną dyskusję. Odbywały się także prezentacje kandydatów i ich programów na spotkaniach z poszczególnymi szkołami wchodzącymi w skład zespołu.

25—26 lutego odbyły się wybory w dwóch turach. Ludzie obiegli urny wyborcze. Uczni-

wie klas młodszych podchodzili do sprawy z pewnym namaszczeniem i serio, część uczniów z klas starszych nieco „rozrywkowo”. Chyba obserwując życie dorosłe, nabrali przekonania, że wszelkie wybory są parodią.

Obliczanie wyników trwało do późnych godzin wieczornych. Zrobiliśmy protokół Komisji Wyborczej, koperty z kartkami z głosowania zostały opieczątowane. Po dwóch dniach wyłożonej pracy, ogłoszono wyniki.

Przed nami kolejny etap — wybory kierowników sekcji. Będą ich wybierali członkowie samorządu. Mechanizm wyborczy będzie podobny. Wskazanie kandydatów, rozmowy z nimi na temat podjęcia się zadań, wybory, sporządzenie protokołu i podpisy na nim komisji.

tów międzyszkolnych i wszystkich co się nazywa w tej chwili „Ruchem Młodzieży Szkół Ponadpodstawowych”. Nasz I zdaniem, im szybciej i głębiej obejmie on szkołę, tym szybciej nauczy się młodzież uczestnictwa w życiu społecznym w momencie dochodzenia do pełnoletności. Widzimy teraz naocznie, jak wielkie kłopoty powoduje opóźnienie mechanizmów demokracji w „Solidarności”. Przebrnięcie przez okres organizacyjny wyborów jest dla wielu dosłownie Golgotą.

Na marginesie całej sprawy. Negatywne przykłady z działalności Samorządów Uczniowskich zacytowane w artykule red. Anny Gorazd „Samorząd Szkolny w konspiracji” nie dotyczą Zespołu Szkół Mechanicznych nr 3.

3 marca uroczystie pożegnaliśmy stary samorząd, przekazaliśmy władzę nowemu.

WOJCIECH SALAMON — uczeń

Od Redakcji: Jeszcze nie we wszystkich szkołach wychowawcy docenili rangę i rolę samorządu szkolnego, roli jaką spełnia w nauce sztuki wielkiej i trudnej, jaką jest demokracja. Ciągłe jeszcze są spory wśród grona nauczycielskiego i kierownictw resortów wobec tworzenia form kontak-



Wybory u nas nie były parodią. Tekst i zdjęcie:

Na ekranach

Wielkie zamierzenia...

24 lata temu został zrealizowany film Jana Zarzyckiego „Zagubione uczucia” wg. noweli H. Morkowicz-Olczakowej. I mimo, że w tamtym czasie zdobył na grodzie Polskiej Krytyki i filmowców za najlepszy film roku, nie wszedł do zwykłego rozpowszechniania. Przeleżał na półkach od 1957 roku i dopiero teraz przez zaledwie kilka dni wyświetlany był w kinie „Związkowiec”. Fakt tak długiej nieobecności „Zagubionych uczuć” pozwala się domyślać powodów, które kawały uważać go za dzieło nie dla oczu ludzkich. Niedopuszczalna była wymowa filmu o Wielkiej Budowie Huty im. Lenina.

Już w 1957 roku powstało dzieło zbliżone w ogólnym sensie do „Człowieka z marmuru”. Z tym, że twórca Wajdy jest o wiele bardziej optymistyczny w części o okresie socrealizmu, fakty i ich następstwa stają się gorzkie dopiero w zetknięciu z dalszym układem wydarzeń.

„Zagubione uczucia” chociaż utrzymane są w poetyce socrealizmu wytwarzają nastrój nies-

nowitego pesymizmu, sytuacji drelichach, że smutna, zmęczona bez wyjścia. Główni bohaterowie to matka — robotnica i jej czterdziestoletni syn. Ich los, mimo że według oficjalnej sztampy, jest sukcesem socjalnym (ona producentka pracy, którą zakład posiada „na kursa”) staje się pasmem beznaczących wyrzeczeń, sytuacją bez iskrzy nadziei. Z jednej strony funkcjonuje w filmie metoda budowania akcji i obrazu poprzez pewne stałe schematy postaci i wydarzeń, z drugiej zaś są one ciałem rozbiwane przez rzeczywistą prawdę tamtych dni.

Jedną z najlepszych scen tego filmu przedstawia wyjazd kobiet z krajów zachodnich z młodą przedstawicielką klasy robotniczej — producentką pracy. Już w sferze gry aktorskiej i obrazu następuje kompromitacja idei sukcesu polskiej kobiety — aktywistki. Zestawienie Stańczykowej w brudnych, niezgrabnych

czna, z tonami grozy, oraz kadry z szarymi zarysami gigantycznych budowli huty z wszechogarniającymi pejzazami błota i wiecznie snujących się oparów mgły, czy wyciewow huty. Opary jakie kłębią się na ekranie, zakrywają postaci i krajobrazy, przypominają niewidzialne macki. Osaczają ludzi, wkradają się wszędzie, przez co wywołują wrażenie zamknięcia postaci w tym przynębiającym świecie.

„Zagubione uczucia” odkrywają prawdę nie tylko o tamtych latach, ale budzą grozę, jeśli sobie uswiadomić, ile krzywdy ludzkiej może wyrządzić nieżywcowa idea, czy nawet więcej — cała koncepcja.

Byłoby dobrze, gdyby ten film znalazł się również w repertuarze kin Nowej Huty, a dla czegoś tłumaczyć i przekonywać chyba nie trzeba.

„Zagubione uczucia” Jan Zarzycki w rolach gł.: Maria Klejdysz, Andrzej Jurezak rok produkcji: 1957

TERESA SORSKA

PIĄTEK — Program I — 15.55 Obiektów. 16.15 Dziennik. 16.30 Dzień dobry. 16.55 Dzień dobry, w kregu rodziny. 17.20 Pod jednym dachem — film. 18.20 Wykrzyknie. 18.50 Dobranoc. 19.00 TV Młodych. 19.30 Dziennik. 20.10 Mistrz świata w hokeju na lodzie. 21.05 Listy o gospodarce. 21.50 Fiosenki A. Sikorowskiego. 22.40 Dziennik.

Program II — 18.25 J. franc. i j. ros. 17.30 Kino Obieżywiał. 18.00 Mały teatr. 18.25 Film sens. 19.00 Kronika. 19.30 Dziennik. 20.10 Nieznani bohaterowie — film. 21.05-24 godziny. 21.15 Zbigniew Zapasiewicz. 22.05 Jak kupić meble? 22.25 J. franc.

SOBOTA — Program I — 6.30 TTR. 10.00 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie. 12.25 Dziennik. 12.45 Osjan — pr. muz. 13.15 Rodzina stu. 13.55 Galeria M. Rostworowskiego. 14.10 Zatrzymane w kadrze. 14.20 Kino Oko. 15.55 Muzyka dla dzieci. 16.00 Wojna planet. 16.55 Korepetycje z ekonomii. 17.19 Forum muz. 17.30 Konf. pras. z wicepremierem Ozdowskiem. 18.20 Muppet Show. 18.50 Dobranoc. 19.00 Król zimy — film. 19.30 Dziennik. 20.10 Jakub Offenbach. 21.10 Korkociąg — film dok. 21.45 Kac orszemysłowy. 22.00 Pr. rozr.

22.50 Dziennik. 22.40 Sport. 23.30 Ulice San Francisco — film. **Program II —** 13.00 Gwiazdy na lodzie. 13.25 Puszcza — film dok. 13.55 Galaktyki St. Lema. 14.10 Przeboje mistrzów. 14.45 Każdemu po równo. 15.19 Chleb i ludzie. 16.30 Liga piłki nożnej. 17.20 Pojedynek — film. 19.00 Kronika. 19.30 Dziennik. 20.10 O teatrze. Dejmka. 21.10 Spotkania w drodze. 21.49 Sherlock Holmes i inni — film. 22.30 Recital J. T. Stanisławskiego. 23.20 Sport (books).

NIEDZIELA — Program I — 9.00. Teleranek. 10.20 Antena. 10.45 Ginacy świat. 11.40 Dziennik. 12.00 Pr. red. polnej. 12.30 Poranek symfon. 13.40 Gielda dyplomatów. 14.05 Przygody Sindbada. 14.30 Los. Lotka. 14.40 Szlakami kultury. 15.05 Perin film dok. 15.35 Aukcja. 15.55 Sport. 16.50 Monsieur Verdoux — film Chaplina. 18.50 Mówi prof. dr M. Dobrosielski. 19.05 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.15 Anna Karenina. 21.15 Aukcja. 21.30 Sport. 22.10 Narodziny gwiazdy? 22.40 Pięć tys. złotych na godzinę — film. 22.50 Mówi prof. W. Zawadzki.

Program II — 9.25 Krótkofalowy. 10.00 Misja — serial. 10.55 Sport. 13.35 Pr. muz. 13.00 Film NRD. 18.40 Tuzin — teleturniej. 17.25 Teatr TV — Weso-

PROGRAM TELEWIZJI

le. 19.30 Dziennik. 20.10 Z piosenka przez Brazylię. 21.55 Ruben. 21.40 Cóżś ty za pani.

PONIEDZIAŁEK — Program I — 15.55 Obiektów. 16.15 Dziennik. 16.30 Zwierzyniec. 16.55 nika zdrowego człowieka. 17.15 Czwerej pancerni i pies. 18.16 Pr. public. 18.50 Dobranoc. 19.00 TV w spr. miliardów. 19.30 Dziennik. 20.10 Teatr TV — Antygonia. 21.30 Hokej. 22.25 Czy możemy się wyzywić? 22.55 Dziennik. 23.10 W spr. miliardów.

Program II — Własna wina — film. 11.05 Studio Bis. 13.50 Hokej. 16.15 J. niem. i j. ang. 17.15 Ochotnicy — film. 17.45 Dzień karawany — film. 18.20 Szkielet etnograficzny — film. 19.00 Kronika. 19.30 Dziennik. 20.15 Hist. muz. rozrywkowej. 21.10 Podróż magiczna. 21.30 Buddy Rich — film. 22.10 24 godziny. 22.20 Własna wina — film.

WTOREK — Program I — 15.55 Obiektów. 16.15 Dziennik. 16.30 Klub Seniors. 16.55 PKF. 17.05 Dom i my. 17.20 Struś Pędziwiatr. 17.40 Interstudio. 18.05 TV Młodych. 18.50 Dobranoc. 19.00 TV w spr. miliardów. 19.05

Świadkowie. 19.30 Dziennik. 20.10 Dawne długi — film r.d. 21.40 Forum ekonomistów. 22.25 Hokej. 22.55 Dziennik.

Program II — 9.55 Hokej. 15.15 J. niem. i j. ang. 16.15 Sekrety kina. 16.55 Cała naprzód. 17.25 Szkielet i oko. 18.25 Tak czy inaczej. 19.00 Kronika. 19.30 Dziennik. 20.10 Wtorek melomana. 21.15 24 godziny. 21.25 Bez recept. 21.55 Film A. Wajdy — Brzezina.

ŚRODA — Program I — 9.00 Dla szkół. 15.00 Sport. 15.45 Dziennik. 16.50 Michałki. 17.15 Dzień dobry, w kregu rodziny. 17.35 Los. Lotka. 17.45 Mieszkaninowe progi — pr. public. 18.39 Dobranoc. 19.00 Camerata. 19.30 Dziennik. 20.10 Pod dachami Paryża — film. 21.50 XYZ. 22.20 Dziennik. 22.35 XYZ.

Program II — 10.00 Ocalił od zapomnienia. 10.30 Dawne długi — film. 15.45 J. ang. 16.50 Pr. morski. 17.20 Kangur — film. 19.00 Kronika. 19.30 Dziennik. 20.10 Antykwariat. 20.40 Ocalił od zapomnienia. 21.10 Wiem co jem. 21.40 24 godziny. 21.50 Pr. Szpilek. 22.25 Wieczorne rozmowy.

CZWARTEK — Program I — 13.20 Turniej zastępowych. 16.35 Obiektów. 16.15 Dziennik. 16.30 Czwartek TDC. 17.50 Mag. motoryz. 17.30 Poligon. 18.50 Dobranoc. 19.00 Sonda. 19.30 Dziennik. 20.10 Misja — film ser. 21.10 Pezaz. 22.00 Dziennik. 22.15 Hokej.

Program II — 10.00 Kino faktu. 11.00 Turystyka i wypoczynek. 11.30 Mag. motoryz. 16.05 J. ros. i j. franc. 17.10 Por. węg. 17.40 Las dla nas. 18.10 Test. 18.30 Turyst. i wypoczynek. 19.00 Kronika. 19.30 Dziennik. 20.10 Nurt. 21.10 24 godziny. 21.20 Kino faktu. 22.20 Nurt. 22.50 J. ros.

Klub Młodych proponuje

- 22 03 81 — godz. 11—14 — Gielda Płyt.
- 23 03 81 — godz. 20 — „Tajemnice jogi” wykład i pokaz ćwiczeń systemu jogi prowadzi Wiesław Orlicki.
- 24 03 81 — 18 — Klub Plastyków Nieprofesjonalnych zaprasza na wykład Ignacego Trybowskiego z zakresu historii sztuki.
- 26 03 81 — godz. 18 — Mieszkańców hoteli hutniczych zapraszamy na spotkanie w klubie. — w programie: prezentacja sekcji i kół zainteresowań, spotkanie z instruktorami i recital piosenkowski Niny Repetowskiej.
- 26 03 81 — godz. 18 — Fotografików zapraszamy na wykład i zajęcia w ciemni z zakresu techniki specjalnych, prowadzi inż. Zbigniew Kot.
- 27 03 81 — godz. 18 — z cyklu „Problemy naszej rzeczywistości” wykład prof. Wiktora Bonieckiego pt. Inflacja — problem nie tylko polskiej gospodarki.
- 24 III 81 — z cyklu Spotkania z Redakcjami — spotkanie z zespołem „Dziennika Polskiego”.
- 25 III 81 — z cyklu Spotkania z Redakcjami — spotkanie z red. K. Kasprzykiem z „Echa Krakowa” nt. „Aktualne problemy dziennikarstwa polskiego”

Co w tygodniu?

KINA

SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Cena strachu” prod. USA, od 18 lat, następny program: godz. 15.45, 18.00 i 20.00 „Super potwór” prod. japońskiej, b.o.

SWIT poranek niedzielny 22 bm. godz. 12.00 „Krzyżacy” prod. polskiej, b.o.

SWIT mała sala od 21 do 24 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Zemsta różowej pantery” prod. angielskiej, od 12 lat, od 25 do 28 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Grzeszny żywot Franciszka Buły” prod. polskiej, od 18 lat.

SWIATOWID godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Hair” prod. USA, od 15 lat, następny program: „Coma” prod. USA, od 18 lat.

SWIATOWID poranek niedzielny 22 bm. godz. 13.00 „Chłopiec z burzy” prod. australijskiej, b.o.

SWIATOWID mała sala od 19 do 22 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Czarny korsarz” prod. włoskiej, od 15 lat, od 23 do 25 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Rok święty” prod. francuskiej, od 15 lat, od 26 do 29 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Orkiestra klubu samotnych serc sierżanta Peppera” prod. USA od 12 lat.

SFINKS od 19 do 22 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Naseratu wampir” prod. RFN, od 18 lat, od 23 do 25 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Abba” prod. szwedzkiej, b.o, od 26 do 29 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Fedora” prod. RFN od 15 lat.

TEATR LUDOWY

21 i 22 bm. godz. 19.15 „Bellejem polskie”, 23 bm. teatr nieczynny, 24 i 25 bm. godz. 19.15 „Krakowiaczy i górali”, (25 bm. godz. 16.00 Scena NURT „Mimka”), 27 bm. godz. 19.15 „Bellejem polskie”.

ZDK „Budosta” os. Ziota Jesień 13.

20-26 III godz. 16-22 „150 lat portretu polskiego” wystawa kopii ze zbiorów Muzeum Narodowego Oddział Czartoryskich w Krakowie. — 23 III godz. 17.00 — „Rezultaty polityki społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w latach powojennych — prowadzenie red. Janusz Winczorek. — 25 III godz. 17.00 — „Zwolnienia z pracy” prowadzenie mgr Ryszard Lijowski.

UWAGA RODZICE!

Realizując Waszą prośbę organizujemy jeszcze w tym sezonie kulturalnym zajęcia rytmiczne dla dzieci w wieku 7-9 lat, które odbywać się będą we wtorki i piątki w godz. 13.00-15.00 w Sali Zespołu Tańca, os. Górali 4.

Opłatność — 100. — zł miesiecznie.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Artystyczny i Sekretariat DKK HiL, Nowa Huta, os. Górali 5, tel. 407-65, 427-65 w godz. 9.00-10.00.

HUMOR I SATYRA

ZNANE UTWORY MUZYCZNE
CZYLI CO BYŁO I CO JEST

STRASZNY DWÓR — willa przy Grochowej
LEGENDA BAŁTYKU — Wydarzenia Sierpniowe na Wybrzeżu

ZMIERZCH BOGÓW — odejście skompromitowanych
STARA BASN — odnowa po staremu
WOLNY STRZELEC — Zbigniew Boniek
KRAINA USMIECHU — kącik humoru w „Głosie”
CUD MNIEMANY CZYLI KRAKOWIACY I GÓRALE — MKZ „Małopolska”

HRABIA LUKSEMBURG — MACIEJ SZCZEPANSKI
CASANOWA — Andrzej Jaroszewicz
ORFEUSZ W PIEKLE — Lech Wałęsa
CYGANERIA — propaganda sukcesu i jej rzecznicy
PAJACE — protegowani z małych liter
POLAWIACZE PEREL — „faworyci” NIKU
BUNT ŻAKÓW — Marzec 1968.

RYSZARD KOBAKA

PRECZ Z MIĘSEM!

W dniach gorącej dyskusji nad racjonowaniem mięsa i jego przetworów, naczytaliśmy się sporo o „głodowych racjach”, o tym, że człowiek do życia potrzebuje tyle i tyle mięsa, słowem, że jest ono niezbędne dla ludzkiego organizmu. Autorami tych wypowiedzi byli lekarze, a więc ludzie najbardziej kompetentni.

Z tym większym zdziwieniem słuchaliśmy w ub. niedzielę wywiadu p. Ireny, która powraca na ekran jak bumerang, z pewną panią doktor. Mowa była właśnie głównie na temat odżywiania, a w szczególności konsumpcji mięsa. Otóż owa pani doktor stwierdziła, że jarośnie lepiej się czują i tak na dobrą sprawę mięso jest człowiekowi w ogóle do szczęścia niepotrzebne. Można je zastąpić czymś innym...

Straszny jesteśmy ciekawi — czym? Może serem którego nie ma? A wniosek z wywiadu jest jeden: najlepiej wycofać mięso z handlu i gastronomii, wysyłając je na Zachód. Niech się trują te paskudne kapitalistyczne typy!

Z czego pan żyje?

Takie pytanie zadał dziennikarz Kubie Jaworskiemu.

— Z przyzwyczajenia, odpark zeglarski.

Obecna sytuacja mocno sprzyja lansowaniu tego stylu życia, ale mamy nadzieję, że moda ta choć wszechogarniająca dłużej niż rok nie potrwa.

KLUBOWE SIEDZA

Papierosy Klubowe nie bacząc na ustawę zakazującą nadużywania barw narodowych ubrali się w białoczerwony garnitur, za co zostały usunięte z miejsc publicznych. Niech więc nikt nie dziwi napisy na kioskach „Klubowych brak”, gdyż klubowe muszą teraz swoje odsiedzieć. raf.



Andrzej Grabowski

NA TEMAT

Jakoś się człowiek czuje świeższy zupełnie jakby po kąpieli. Brat Polak wydał mi się lepszym, gdy kilku gorszych wreszcie zdzieli. Zdjęli „pro forma”, gdy oficjalnie kilku odeszło z własnej woli (Przepraszam, czasem głupstwo palnę) Ich odwołano, choć nie chcieli. Taki harował kilka lat — na willę, mercedesa, daczę... Dziś naród chce by żył inaczej, gdy on mu ani swat ni brat. Kiedy wyjęto z uszu watę i mit sukcesu nagle znikł czulem, że nagle na czymś trzęzę, na ile? Nawet nie wie NIK. Może na słowie? Bo brak słów. (choć słownik mamy tak bogaty) Był niż i wyż, Zachód i Wschód i były całe poematy! Ody ku czci — bez czci i wiary. Wezwania, gloria i relikty Kacyk czyniący „czary mary” przed ludem — widok przykry. A może strata nie tak wielka? Zawsze by zyskać, człowiek stracił. Mniejszy użytek z liter e r k a innymi słownik się wzbogacił. Aby nam tylko w alfabecie liter nie brakło w jakimś czasie by Polak nie musiał ich szukać w jakiejś obcojęzycznej klasie.

-TO NIE GARB - DZIECINO A CIĘŻAR PRZESZŁOŚCI



-Rys. J. Witkowski-

FRASZKI

RYWALIZACJA

Rzekł komin do motyla: — i kto tu lepiej zapyla?

STOPIEN BEZSILNOŚCI

Spojrzał Księżyc ku gwiazdom

i zawołał srodze: — ależ tam marnotrawstwo na tej Mlecznej Drodze!

DESTABILIZACJA

Przyleciały bociany — wszystkie rozklekotane

ADAM ŻARNOWSKI



POJEDYNEK

Tadeusz B. jest panem sprytnym nadzwyczaj, obrotnym i przedsiębiorczym. Wprawdzie już dwukrotnie siedział w więzieniu za pospolite oszustwa jednak dolegliwościami sądowych kar zwykł się nie przejmować, jako że po odzyskaniu wolności ponownie wkroczył na śliską drogę przestępstwa. Panu B. pracować się nie chciało, a ponieważ przywykł do odpowiedniego standardu życia pieniądze postanowił zdobywać od naiwnych, których — jak powszechnie wiadomo — wielu krąży po naszym świecie...

Tym razem wymyślił sobie dosyć oryginalną metodę zdobywania forsy. Bliższym i dalszym znajomym barwnie opowiadał o swoim bracie, który wyemigrował do Stanów Zjednoczonych, tam znakomicie się urządził i pędzi beztrudnie żywot człowieka najętnego. Podczas tych opowieści Tadeusz B. dyskretnie napomknął o możliwości zatratwienia zaproszenia na wyjazd do USA. Oczywiście osobom godnym zaufania i umiejącym się odpowiednio za przystępnie zrewanżować! Wiedział do kogo i co mówił. Szybko rosło grono zainteresowanych wyjazdem za ocean. Wyjazdem rzecz jasna nie turystycznym lecz zarobkowym. Brat Tadeusza B. miał bowiem nie tylko przysyłać zaproszenia, ale także zatratwiać przybyłym z Polski dobrze płatną pracę jak też wyjednać u amerykańskich władz zgodę na jej podjęcie!

Z „Pieniążkami” przyjmował rzeczowo i kulturalnie... taksę za zaproszenie.

szeniową przysługę. Amatorzy amerykańskiego klimatu zobowiązani byli uścić Tadeuszowi B. drobną sumę 30 tys. zł, albo 300 dolarów. Rzecz jasna ci wpłacający wymienialną walutę na otrzymanie zaproszenia mieli większą szansę.

I wpłacali rzeczywiście. Ludzie z reguły dobrze w kraju sytuowani, posiadający atrakcyjne zawody i wykonujący w mirę atrakcyjną pracę. Ot, trzech inżynierów, 2 ekonomistów, 5 techników i 1 robotnik niewykwalifikowany. Jak z tego

Kronika Sądowa

Zaproszenia

wyliczenia widać Tadeusz B. w stosunkowo krótkim okresie czasu stał się posiadaczem okrągłej sumki 330 tys. zł.

Pieniądze były — były jednak także i kłopoty. Tadeusz B. nie mógł się wywiązać z przyjętych zobowiązań. Gdy mijał czas, a zaproszenia nie nadchodziły „turusiści” zaczęli nachalnie nachodzić pośrednika. Ten próbował wymigać się różnymi sposobami. Raz uciekał przed wierzycielem — innym razem uspakajał, że zaproszenie jest już zatratwione i znajduje się w drodze do kraju. Wiadomo jednak przecieć, że nasza poczta nie działa najle-

piej i trzeba uzbroić się w nieodzowną cierpliwość.

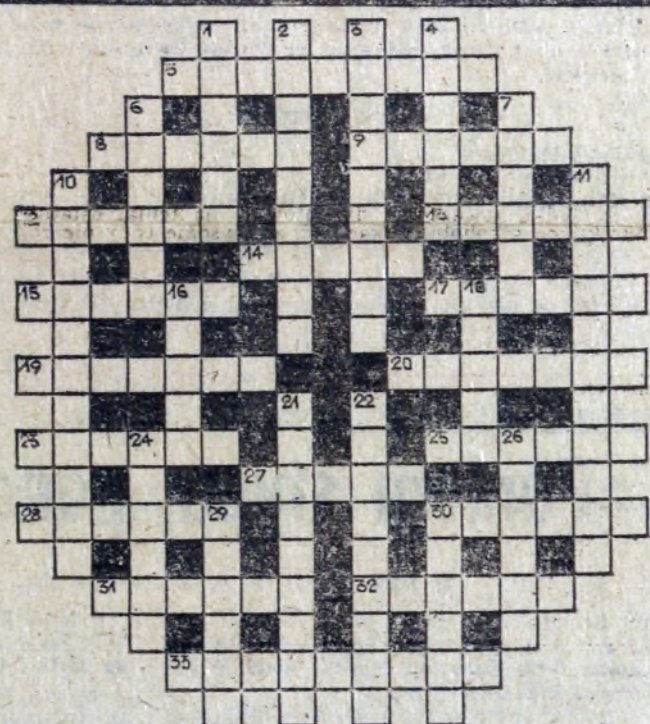
Cierpliwość ma swoje granice więc inżynierowie, technicy, ekonomiści i robotnik wykwalifikowany nabierali brzydkich podejrzeń sprowadzających się do przekonania, iż Tadeusz B. jest pospolitym oszustem. Ten i ów pan swoimi podejrzeniami podzielił się z organami ścigania, które zajęły się sprawą z dużym zaangażowaniem.

Już pierwsze czynności śledcze wykazały, że Tadeusz B. ma wprawdzie brata lecz ten mieszka i pracuje w odległej, bo północnej części kraju. Nigdy w USA nie był, nie ma tam żadnych znajomych i żadnych możliwości. W tej sytuacji fakt oszustwa, którego dopuścił się Tadeusz B. był ewidentny.

Próbował bronić się twierdzeniem, że nikomu wyjazdu za ocean nie obiecywał, a jedynie pożyczal od znajomych pieniądze. Ci znajomi okazali się być typami wrednymi skoro dzisiaj tak bezpodstawnie próbują oskarżać przyzwoitego człowieka.

Tak w śledztwie jak i potem podczas przewodu sądowego nie dano wiary wyjaśnieniom składanym przez Tadeusza B. Uznano je za nieprawdziwe i wykrętne do stojące w zdecydowanej sprzeczności z zebranymi dowodami. W tej sytuacji Tadeusz B. jako nieprawdopodobny oszust — recydywista skazany został na karę 3 lat pozbawienia wolności.

J. HANDERK



Poziomo: 5. państwo lasów i jezior, 8. b. grubo drzewo afrykańskie, 9. najdłuższy lewy dopływ Wisły, 12. Cnaichas, 13. okrasa, 14. niebezpieczny dla pływaka, 15. pływa po morzu, 17. miasto w Czes. Rep. Socjalist. — około 60 tys. mieszkańców, 19. filozof holenderski 1832-77, 20. krztusiec, 23. układny dworzakin, 25. dokuczliwy bąk, 27. wielka rzeka w Afryce (wspak), 28. ryba popularna w naszych rzekach i jeziorach, 30. był stolicą Polski, 31. są na kopertach, 32. wasal, 33. małeńki portretek.
Pionowo: 1. z piekła rodem, 2. nie należał do warstw uprzywilejowanych, 3. kontrola, przegląd, 4. miał je Zagłoba, 6. wrzask, krzykliwa rozmowa, 7. jedna z czterech w pokoju, 10. idzie z postepem, 11. obecnie Iwano-Frankowski, 16. każda ma swe własne cele, 18. mieszkalny, użytkowy, 21. leży w Kotlinie Turoszowskiej, 22. nowo nawrócony, 24. roślina zielona lub półkrzew; w Polsce hodowana odmiana pachnąca, 26. pokrywa koronę zębów, 29. trzecia planeta od słońca, 30. cios boksera.

Wśród czytelników, którzy do dnia 26 bm. nadeślą prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 11

Poziomo: 5. kołomyjka, 8. Sabina, 9. Trewir, 12. grzywa, 13. Andora, 14. wyrwa, 15. atropa, 17. zakupy, 19. ścieżka, 20. matador, 23. gwierk, 25. Skalon, 27. antyk, 28. albedo, 30. kramik, 31. ciasto, 32. owacja, 33. gazeciarka.

Pionowo: 1. polisa, 2. rogatynka, 3. Bystrzyca, 4. skręta, 6. patyna, 7. biedak, 10. krotoczwila, 11. kryptologia, 16. pożar, 18. Antek, 21. Centrolew, 22. kryptonim, 24. elegia, 26. akacja, 29. orszak, 30. klamra.

NAGRODY ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 10 WYLOSOWALI:

1. Cezary Zamiński 31-624 Kraków os. Piastów 25/3.
2. Krzysztof Wojtasinski 31-207 Kraków ul. Siemaszki 54/5
3. Marcell Doleżał 31-537 Kraków ul. Metalowców 3/11.

Uwaga: nagrody wysyłamy pocztą!

„GŁOS NOWEJ HUTY”

Telefon Redakcji 428-99 lub przez centralę Huty im. Lenina 446-66, 498-66 195 00 wew 55-61 Adres Redakcji: Huta im. Lenina, bud. „S” pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne, RSW Prasa-Książka-Ruch — Kraków.



DERBY NA SUCHYCH STAWACH
sobota 21 III godz. 15.30

Hurra na „pasiaków”

Jesienią przy Błoniach ani się „pasy” nie obejrzały a Hutnik wygrał 3:1. Jak będzie w sobotę o 15.30? Cracovia rozpoczęła wiosenną rundę w dobrym stylu. Dwa mecze, dwa zwycięstwa i sześć strzelonych bramek, Hutnik nie gorzej. Zwycięstwo na wyjeździe i awans na drugie miejsce w tabeli potwierdzają wysokie aspiracje drużyny. Zapowiada się więc bardzo ciekawy mecz.

Faworyt? — Kto chce wyjść na jelenia niech typuje. Ja mówię pas. Są dwie rzeczy nie do odgadnięcia: tajemnica kryjąca się w oczach kobiety i wynik meczu derbowego.

(raf)

W minionym tygodniu:
Star — Hutnik 1:3

Bramki dla Hutnika: Tyrka (7 min.), Sysło (47), Przybyłowski (50).

Mogło być dwa razy tyle, a nawet więcej. Takim „Starem” można dojechać tylko do III ligi. Dla krakowian był to sparring, przed trudniejszymi meczami.

W ekstraklasie piłkarzy ręcznych

Łeb w łeb!

Korona — Hutnik 18:25 i 21:25

Najwięcej bramek dla Hutnika: Kozioł 21, Gawlik 12 i Kaluziński 10.

Słusznie drżeliśmy o wyniki tych spotkań. Korona broń się przed spadkiem gra z ogromną ambicją. Najgroźniejszy rywal Hutnika Wybrzeże też wygrało oba mecze. Lider z wiceliderem idą więc łeb w łeb. Za tydzień mecze na szczytce.

W tym tygodniu:

Spójnia—Hutnik
21 III sobota godz. 18.00
22 III niedziela godz. 11.00 hala Hutnika.

KRAKUS BEZ SZANS

Piłkarki ręczne Krakusa, zespół najmłodszy w II lidze niestety nie ma już szans na utrzymanie. Drużyna zajmuje ostatnie miejsce w tabeli.

Kończą się koszykarskie rozgrywki

Paniom stypa, panom radość

U pań

W Białymstoku zakończył się kolejny turniej grupy B ekstraklas koszykarek Hutnik pokonał AZS Katowice 80:69 i uległ Włocławskowi Pabianice 51:66.

Najwięcej punktów dla krakowianek uzyskały: Jędrzejewska 34, Doniec 22 i Krzemińska 20.

Niestety jedyna drużyna, która Hutnik mógł wyprzedzić by utrzymać się w lidze AZS Poznań wygrała dwa mecze różnicą jednego punktu.

U panów

Przedostatnie mecze rozgrywek II ligowych były zabawą strzelecką. Hutnik — Lublinianka 95:77 i 112:96.

Najwięcej punktów dla Hutnika: Klimezyk 55, Mielczarek 38, Matysiak 32, Jaranowski 23 i Jasiówka 18.

W tym tygodniu ostatnia kolejka. Hutnik wyjeżdża do Siarki Tarnobrzeg. Bez względu na wyniki tych spotkań krakowianie utrzymają 3 miejsce w tabeli.

UDANA IMPREZA

Podziękowanie dla Kola PTTK przy Walcowni Drobnej i Drutu Kombinatu HiL za trud włożony w przygotowanie bardzo milej imprezy turystycznej z okazji „Dnia Kobiet” przesyłają za naszym pośrednictwem uczestnicy. Wycieczka odbyła się do Łańcuta i Leżajska, a dodatkową jej atrakcją było spotkanie z paniami przy tradycyjnej lampce wina. Były również przy tej okazji rosenki turystyczne, monologi i dowcipne skecze. Imienne podziękowania kierowane są do kol. prezesa Kola Aleksandra Kiacza, kol. Jerzego Rzepy, Stanisława Adacha, Zdzisława Węclawka. Wycieczka, która przetrwała tyle miłych wspomnień dofinansowały „Solidarność” oraz ZZ ZSMP w Wydz. P-64.

O PUCHAR „LAJKONIKA

...taka nazwa nosi I Ogólnopolski Marsz na Orientację organizowany przez Komisję Turystyki Pieszej Oddział PTTK Kraków-Nowa Huta. Impreza odbędzie się w dniu 29 marca w Łasku Wolskim i składać się będzie ze wspomnianego już marszu na orientację oraz „gry szwajcarskiej”. Przejazd uczestników autobusem linii nr 134 z ul. Straszewskiego do Zoo, lub dojście szlakiem czarnym (ok. 3 km) z Wclic Justowskiej.

Puchar „Lajkonika” przechodzi na własność zespołu po dwukrotnym zdobyciu go pod rząd lub za uzyskanie najlepszej lokaty w czterech imprezach.

CIEKAWOSTKI

Rekord świata w sprincie na rękach na 50 m wynosi 18,4 sek. i należy do amerykańczyka Thomasa P. Yunta.

*

Najdłuższy dystans czolgując się pokonał Jim Puro z USA — 40,50 km.

*

Kolender Douve Bult przeszedł za pomocą tyczki kanał wodny o szerokości 13,3 m.

*

Przez 105 godzin grali ze sobą tenisiści Ricky Tolston i Jeff Sutton.

*

Rekord świata w biegu na 100 m tyłem wynosi 11,4 s. i należy do Paula Wilsona (USA).

Z ostatniej chwili FALSTART

Od porażki 1:3 z Beskidem rozpoczęli finałowy turniej o Puchar Polski siatkarze Hutnika. Tym samym ich szanse na zdobycie prawa startu w europejskich rozgrywkach pucharowych bardzo zmalały.

PORAŻKA KRAKUSA

W meczu o mistrzostwo II ligi piłkarki ręczne Krakusa przegrały z AZS Katowice 19:29. Najwięcej bramek dla Krakusa strzeliła Gorkowska 7.



Gdy szczęście się odwróciło (Kszysztof Książek, Koszykówka, Hutnik).

TRENERZY



Z każdym można wygrać (Jerzy Piwowar, siatkówka, Hutnik).



Dało daje, dużo wymaga (Boguchwał Fulara, piłka ręczna, Hutnik).

Nerwy, nerwy, nerwy. Wciąż napięcie. Wciąż pod presją kibiców i klubu. Bo tak naprawdę liczy się tylko wynik. Ludzie czekają na zwycięstwa.

Jak wygrać? Jak zmobilizować ludzi często o trudnych charakterach do galanterii pracy? Jak łagodzić konflikty? Jak być surowym i wymagającym a zarazem koleżeńskim? Jak być sprawiedliwym? W tym głowa trenera. On to musi wiedzieć. A jak nie wie to wcześniej czy później usłyszy słowo żegnaj i przekaże pałeczkę następcy. Takie są reguły tej gry.

Fot. W. KSIAŻEK

TURYSTYKA I REKREACJA

PO ZJEZDZIE ODDZIAŁU PTTK HiL

W czwartek 19 bm. obradował Zjazd Sprawozdawczy Wyborczy Oddziału PTTK Kombinatu HiL. Poddal on ocenę działalności na rzecz załogi wyopunktowując co było w niej dobre, a co zle. Podkreślono zwłaszcza nowe inicjatywy, z którymi wystąpili członkowie Klubu Naucznińskiego (Bieg „Kraka i Wandy”), KTW „Wilking” (pokazy w ośrodku wczasowym „Stalownik” w Bartkowej sprężu wodnego i ratownictwa), Klubu Fotografii Krajoznawczej (wyjazd z pokazem kolorowych przełoczności na kolorie dziecięce, zorganizowanie kursu na zdobycie uprawnień). Wiele dyskusyjno także zastanawiając się jak pokonać narastające trudności transportowe.

Podczas Zjazdu wyróżniono grono aktywistów turystycznych, ze wszystkim działaczom wyrażono serdeczne podziękowanie za wkład społecznej pracy w organizowanie załogi HiL czynnego wypoczynku po pracy i krajoznawstwa.

Do problematyki Zjazdu powrócą szerzej w następnym numerze „Głosu”.

TOPIENIE MARZANNY — POWITANIE WIOSNY

Tradycji stanie się znowu zadość! Klub Młodego Turysty „Dymarki” organizuje w sobotę 21 marca uroczyste powitanie wiosny. Marzanna zginie najpierw w falach wiślanych, poczym przy ognisku turysty z hut i ich przyjaciele — harcerze z Piekar, witając będą wiosnę z wszystkimi jej urokami.

Zgłoszenia przyjmuje KMT „Dymarki”. Wyjazd w sobotę o godz. 15 spod Klubu Młodego, os. Młodości w Nowej Hucie.

NA BAZEN I NA LODOWISKO

Przypominamy, że zajęcia rekreacyjne na basenie kąpielowym KS „Hutnik” odbywają się we wtorki, godz. 15—16, środy, godz. 19.30—21.30, soboty, godz. 12—13.30. Bezpłatne karty wstępu wydaje sekretariat TKKF dla swych członków. Uwaga: członkiem TKKF może być każdy pracownik hut i członek jego rodziny po opłaceniu rocznej składki w wysokości 24 zł.

Ze sztucznego lodowiska KS „Hutnik” można korzystać w środy, godz. 14—21.30, soboty, godz. 8—21.30, niedzieli, godz. 8—21.30. Opłata dla pracowników hut wynosi 6 zł. Uwaga: istnieje możliwość wypożyczenia sprzętu łyżwiarskiego.

Serdecznie zapraszamy na powiększe jak i na inne zajęcia rekreacyjne organizowane przez TKKF i PTTK!

„ORBIS” INFORMUJE

„Orbis” w Nowej Hucie informuje że przyjmie kwestionariusze paszportowe na wyrobienie paszportów do krajów kapitalistycznych (termin oczekiwania 1 miesiąc).

Proponuje również wyjazd na święta Wielkanocne do Czechosłowacji w terminie od 17 do 21 kwietnia. Popyt w Styrbskim Plešiu.

Dla zakładów pracy „Orbis” proponuje krótkie obiadkowe wycieczki do WRL w okresie całego roku. Na terenie Czechosłowacji i NRD „Orbis” organizuje i przyjmuje zgłoszenia na 7-dniowe turnusy wypoczynkowe na campingach.

Sprzedaj i rezerwacje prowadzi „Orbis” w Nowej Hucie os. Centrum B bl. 8, tel. 422-31.

WYPOŻYCZALNIA SPRZĘTU TURYSTYCZNEGO

Już wiosna, czas więc pomyśleć o turystycznym sezonie. Wybierając się na wycieczki-biwakowe trzeba mieć zapewniony sprzęt. Kto nie posiada własnych materaców, śpiworów, butli gazowych, kucharek itp. może na bardzo korzystnych warunkach wypożyczyć ten sprzęt. Wypożyczalnia sprzętu turystycznego Oddziału PTTK HiL posiada bogaty asortyment przedmiotów, bez których na biwaku obejść się nie można.

Adres wypożyczalni: Dom Młodego Hutnika przy ul. Bulwarowej, piwnica. Można dokonać również rezerwacji.